Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 334 (1034) ROK IV — WARSZAWA — SOBOTA 1 GRUDNIA 1951 R. — WYDANIE A B — CENA 15 gr

Wymowny dowód wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym

Dochód narodowy w ZSRR wzrośnie w br. o 12 procent

MOSKWA (PAP). — W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS dyrektor Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR — Konstanty Ostrowitianow scharakteryzował wzrost dochodu narodowego ZSRR w roku 1951.

Dochód narodowy ZSRR — oświadczył m. in. Ostrowitianow — wzrośnie w 1951 r. o 12 procent w porównaniu z rokiem 1950. Szybkie tempo wzrostu dochodu narodowego ZSRR jest wymownym dowodem wyższości ekonomiki socjalistycznej nad kapitalistyczną. O wyższości tej świadczą m. in. następujące liczby:

Dochód narodowy ZSRR już w 1940 r. przewyższył 6-krotnie dochód przedrewolucyjnej Rosji w 1913 r. W 1950 r. dochód narodowy ZSRR wzrósł o 64 procent w porównaniu z rokiem 1940. Tak szybkiego tempa wzrostu dochodu narodowego nie znało i nie może znać żadne państwo kapitalistyczne, gdzie lwią część dochodu narodowego zagarniają wyzyskiwacze. W ZSRR w przeciwieństwie do państw kapitalistycznych, podział dochodu narodowego dokonywany jest w interesach całego narodu.

Wzrost dochodu narodowego w 1951 r. pozwoli zwiększyć inwestycje o 2,5 raza w porównaniu z rokiem 1940.

Górnicy witają swoje święto licznymi sukcesami produkcyjnymi

(f) Górnicy polscy przed zbliżającym się swym świętem wzmagają tempo pracy, aby dzień ten uczcić nowymi tonami ponadplanowo wydobytego węgla.

Przodujący górnik polskiego przemysłu węglowego Wiktor Markiewka osiąga ostatnio 410 procent normy. Wiktor Markiewka kończy w chwili obecnej realizację zadań czwartego roku planu 6-letniego.

Czołowe miejsce wśród rębaczy przodowych kopalni „Katowice" zajmuje Karol Kałuża, który osiąga ostatnio średnio 209 procent normy.

Doskonałe wyniki we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie uzyskują górnicy kopalni „Sośnica". We współzawodnictwie tym bierze udział ponad 90 procent załogi. Przodujący rębacz chodnikowy Władysław Bożek osiąga w listopadzie br. średnio 252 procent normy. Najlepszym zespołem chodnikowym jest grupa kierowana przez doskonałego rębacza Jana Martena, która wykonuje 220 procent normy, przekraczając o 40 procent swe zobowiązanie.

Przodujące pozycje wśród rębaczy chodnikowych kop. „Łagiewniki" (która w dn. 28 bm. wykonała już plan roczny), zajmują rywalizujący ze sobą górnicy: Jan Skórka i Karol Gryzik. Realizują już oni zadania piątego roku planu 6-letniego.

Wśród dziesiątek sztygarów, którzy razem z górnikami walczą o zwiększenie produkcji przoduje sztygar oddziału IV kopalni „Michał" Teodor Guzy. W jego oddziale plan doprowadzony został do każdego przodka, do każdego górnika. Oddział IV kopalni „Michał" wykonuje w listopadzie plany dzienne przeciętnie w 141 procent.

Odzieżowcy z Wrocławia zaoszczędzili w ciągu 9 miesięcy ponad milion zł

(f) We Wrocławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, gdzie już blisko 100 procent załogi stosuje system kompleksowego oszczędzania metodą Korabielnikowej, dzięki lepszym sposobom dokonywania tzw. rozkrojów materiału, zaoszczędzono w ciągu ostatnich 9 miesięcy materiały i surowce wartości ponad milion złotych.

Wyniki walki z marnotrawstwem pozwalają robotnikom Wrocławskich Zakładów Odzieżowych na ustalenie nowych norm zużycia materiałów. Tak np. załoga szwalni, w efekcie stosowania kompleksowej oszczędności, obniżyła normę zużycia nici o 17 procent na niektórych asortymentach odzieży. Wprowadzono w tym oddziale ulepszony sposób zszywania części ubrań, wyeliminowano w wielu wypadkach czynności fastrygowania, jak np. przy wszywaniu rękawów, obszywaniu brzegów itp.

O 25 — 30 procent zmniejszyła się ilość resztek produkcyjnych w oddziale skrawalni, której załoga wzmogła walkę o należyte wykorzystanie każdego kawałka materiału. Ulepszono prace przygotowawcze, z góry określa się przeznaczenie poszczególnych nakładów tkanin. Kreślarze i krojczowie przy przygotowywaniu części ubraniowych zwiększyli staranność i troskę o wykorzystanie w produkcji każdego kawałka tkaniny.

Specjalne grupy mechaników — fachowców opracowują wzorcowe metody obsługi maszyn.

Przyjęcie w Warszawie z okazji święta narodowego Albanii

(f) W dniu 29 bm. z okazji Święta Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej charge d'affaires Albańskiej Republiki Ludowej — p. Nesti Nase, wydał przyjęcie w salach Teatru Narodowego w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z premierem J. Cyrankiewiczem wicepremierem A. Korzyckim oraz ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem Polski K. Rokossowskim i ministrem Spraw Zagranicznych S. Skrzeszewskim na czele, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

AMERYKAŃSKA PROWOKACJA POD ŁUKIEM TRIUMFALNYM

(Telefonem z Paryża od specjalnego wysłannika „Trybuny Ludu")

PARYŻ, 29 listopada

Jeszcze jedno widowisko szykują tu „atlantyccy" reżyserzy ONZ. Jakby nie dość było adenauerowskiego występu i rzymskiej przygrywki atlantyckiej dla zilustrowania „dobrych chęci" większych i mniejszych achesonów, wystawiają oni nową prowokację tego samego gatunku.

Leżący przed nami okólnik Sekretariatu ONZ potwierdza krążące już uprzednio pogłoski o wyznaczeniu specjalnego posiedzenia Zgromadzenia w najbliższą niedzielę na cześć grupy morderców, którzy pod dowództwem amerykańskich generałów popełniają w Korei najpotworniejsze zbrodnie wojenne, mordują kobiety i dzieci, palą i grabią.

Cała kartka okólnika wypełniona jest opisem wszystkich ceremonii niedzielnych, a z każdym przeczytanym wierszem wzrasta odraza i oburzenie. Bo czymże innym, jak nie szczytem cynizmu jest urządzenie tej prowokacji tu na miejscu, w tym samym gmachu, gdzie autorzy tejże prowokacji podnosząc nabożnie oczy do nieba z miną obrażonej niewinności, prawią kazania o tym, jak bardzo pragną odprężenia międzynarodowego.

Godny uwagi jest fakt, że ta nowa tragifarsa przypada na okres, w którym, po niepowodzeniu koreańskiej awantury, pod naciskiem opinii i niezadowolenia nawet wśród wojsk amerykańskich w Korei, rokowania w Panmundżon weszły w decydujące stadium. Trudno nie widzieć łączności między aranżowanym w Paryżu widowiskiem, a długim łańcuchem prowokacji, którymi agresorzy dotąd systematycznie utrudniali rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei.

Dla uświetnienia ceremonii ma się odbyć przy Łuku Triumfalnym parada wojskowa z udziałem jednostek francuskich. Czego spodziewają się jej organizatorzy? Czyżby Łuk Triumfalny miał podnieść reputację tych żołdaków, którzy wykazując iście hitlerowskie „bohaterstwo" w zabijaniu bezbronnych dostawali mocne cięgi, ilekroć stykali się z uzbrojonymi oddziałami ludu Korei i ochotników chińskich?

„Olbrzymia większość Francuzów — pisze „Humanite" — *z całego serca potępia tych, którzy zapraszając podkomendnych Mac Arthura i Ridgway'a do defilowania przed Łukiem Triumfalnym, chcieliby zmienić imię Łuku na: łuk hańby i wstydu!" Jest to wyzwanie rzucone wszystkim narodom przez Achesona i jego lokajów. To wyzwanie musi być podjęte i zostanie podjęte!"*

J. STAREC

Potężny ruch obrońców pokoju pokrzyżuje zbrodnicze plany atomowych szaleńców

Obrady III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). — W drugim dniu obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju przewodniczył majster zakładów „Kalibr", wybitny stachanowiec i nowator produkcji — Mikołaj Rosyjski.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaja Tichonowa, głos zabrał wybitny poeta białoruski — Jakub Kolas. Z oburzeniem i pogardą mówił on o imperialistach amerykańskich. Ich honorem i sumieniem, moralnością i religią — stwierdził mówca — są dolary i funty szterlingi chęć jak największych zysków, chęć panowania nad światem i ujarzmienia wszystkich narodów. Jeżeli podżegaczom do nowej wojny światowej uda się ją rozpętać, to spotka ich haniebne fiasco i całkowita klęska. Kto idzie przeciwko prądowi potężnego strumienia życia ten zostanie powalony z nóg i odrzucony na śmietnik.

Z kolei głos zabrał wybitny hutnik kombinatu metalurgicznego w Magnitogorsku — Włodzimierz Zacharow, który podkreślił, że siły bojowników o pokój są niezwyciężone. Niedawno — mówi on — czytałem, że podżegacz wojenny Bullit stwierdził iż decyzja rządu radzieckiego o zwiększeniu produkcji stali do 60 milionów ton rocznie świadczy rzekomo o „agresji radzieckiej". Możemy z łatwością zdemaskować to kłamstwo. Nasza stal — to kombajny dla kołchozów, to pługi traktorowe, maszyny wiertnicze, potężne lokomotywy, dźwigi portalowe i konstrukcje stalowe dla wieżowców moskiewskich, to potężne koparki kroczące, które pracują na wielkich budowlach komunizmu. Musimy mieć wiele stali, ażeby zrealizować stalinowski plan przeobrażenia przyrody. Lecz jeżeli zajdzie potrzeba — oświadczył Zacharow — my, radzieccy hutnicy, przypomnimy sobie, jak wytapia się stal pancerną i wyprodukujemy taką ilość tej stali, że doprowadzi ona do przytomności agresorów. Będziemy walczyli o pokój i obronimy go za każdą cenę.

Biskup kościoła rzymsko-katolickiego z Rygi Piotr Strod oświadczył, że katolicy łotewscy pragną pokoju, modlą się o pokój i walczą o pokój. Wezwał on wszystkich katolików świata aby włączyli się do ruchu obrony pokoju.

Potrafimy zdruzgotać każdego wroga

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie przewodniczący WCSPS — Wasyl Kuzniecow.

Po scharakteryzowaniu przebiegu obrad obecnej sesji ONZ, Kuzniecow powiedział: „Oznajmiamy bankierom z Wall Street i ich marionetkom: daremnie tracicie swe brudne dolary. Nie uda się wam przeszkodzić naszemu budownictwu, tak, jak nie udało się wam to w ciągu 34 lat istnienia władzy radzieckiej. Ludzie radzieccy wykazali niejednokrotnie i jeżeli zajdzie potrzeba wykażą raz jeszcze, że potrafią zdruzgotać i zniszczyć każdego wroga, który zagraża wolności i niezawisłości naszej Ojczyzny. Jesteśmy przekonani, że siły demokracji i postępu doprowadzą do przytomności maniaków, nie pozwolą im na zrealizowanie ich szaleńczych planów rozpętania nowej wojny.

Przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Baptystów — Jakub Żidkow oświadczył, że wszyscy ludzie wierzący winni poprzeć apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Mówca wezwał wszystkich baptystów na świecie, a w szczególności baptystów USA i Anglii, do poparcia ruchu obrony pokoju.

O udziale narodów ZSRR w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie mówili: wybitny pisarz uzbecki — Ujgun, inżynier leningradzki — Mikołaj Kowalow, nauczycielka z Azerbejdżanu — Orudzewa, lekarz z Armenii — Leon Oganesjan, wybitny uczony estoński — Eichfeld, rektor Uniwersytetu Kirgiskiego — Żamgierczinow oraz wybitna gimnastyczka radziecka — Poudzowa.

W dalszym ciągu obrad, Konferencji przewodniczył Aleksander Fadiejew.

Przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Nina Popowa oświadczyła: „Zebraliśmy się tutaj, ażeby oznajmić całemu światu raz jeszcze o naszym umiłowaniu pokoju. Kobiety radzieckie są aktywnymi budowniczymi społeczeństwa komunistycznego, aktywnymi bojownikami o pokój na całym świecie. Jeżeli podżegacze wojenni ośmielą się napaść na wielki, miłujący pokój kraj radziecki, to narody ZSRR nie tylko odeprą wroga, lecz zdruzgocą i zniszczą najeźdźców. Kobiety radzieckie znajdą się wtedy w pierwszych szeregach obrońców ojczyzny".

Setki milionów ludzi pokrzyżują zakusy podżegaczy wojennych

Serdeczną owację zgotowali uczestnicy konferencji wstępującemu na trybunę przewodniczącemu delegacji Światowej Rady Pokoju, przewodniczącemu Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Yves Farge.

Witając konferencję w imieniu Światowej Rady Pokoju, mówca podkreślił ogromną rolę narodu radzieckiego w obronie pokoju. W imieniu francuskich obrońców pokoju i wszystkich patriotów Francji Farge podziękował Związkowi Radzieckiemu za konsekwentną walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Długotrwałą owację zgotowali uczestnicy Konferencji przewodniczącemu Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Han Ser-Ja. Przekazał on w imieniu walczącego narodu Korei gorące, braterskie pozdrowienia uczestnikom III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Wybitny uczony radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR — Eugeniusz Tarle mówił następnie o roli sprzedajnej prasy burżuazyjnej i prowokacyjnych posunięciach dyplomatów zagranicznych, usiłujących zamaskować rozmowami o pokoju przygotowania wojenne państw agresywnych.

Przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju — Dymitr Skobielcyn poświęcił swe przemówienie roli uczonych w walce o pokój.

Z kolei przemawiali: wybitny pisarz radziecki — Ilia Erenburg, patriarcha gruziński — Kallistrat, kołchoźnica białoruska, Bohater Pracy Socjalistycznej — Anisa Giecman, arcybiskup kościoła luterańskiego — Jan Kivit, artysta — Sergiusz Obrazcow, przewodniczący kołchozu „Czerwony Październik" w obwodzie kirowskim — P. Prozorow, oraz jeden z budowniczych Kachowskiej Elektrowni Wodnej — Kowalow.

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego zrealizowało zadania drugiego roku 6-latki

30 nowych zakładów, 1500 budynków przemysłowych, 400 hal fabrycznych oddano przedterminowo do użytku

(f) Co dzień napływają nowe meldunki załóg robotniczych o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. Poważny sukces odniosły zjednoczenia podległe Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego, które zrealizowały zwiększony w tym roku plan. Meldunki te mobilizują pozostałe załogi do wzmożenia wysiłków wokół walki o pełne wykonanie planów rocznych.

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego w dniu 18 listopada 1951 r. wykonało państwowy plan produkcji na rok 1951, zwiększony o 6-procentowy plan dodatkowy.

Państwowy plan produkcji na rok 1951 został do 18 listopada wykonany przez większość zjednoczeń budowlanych, podległych Ministerstwu. Ogółem wykonało już plan 35 zjednoczeń.

Podległe Ministerstwu zjednoczenia wykonywały roboty w bieżącym roku na 2.026 placach budów, na których zostało oddanych do użytku około 1 500 budynków przemysłowych oraz obiektów takich, jak: piece martenowskie, kotłownie, baterie koksownicze, kompresorownie itp.

M.in. oddano do użytku około 400 hal przemysłowych i innych budynków przemysłowych o kubaturze ponad 6,5 miln. m³, ponad 900 obiektów przemysłowych, ponad 120 dużych magazynów o kubaturze około 1,5 miln. m³, 22 mosty itd.

Zostało wybudowanych i oddanych do użytku ponad 30 nowych zakładów przemysłowych względnie nowych dużych oddziałów produkcyjnych, jak stalownia huty „Częstochowa", zespół wielkiego pieca w hucie „Kościuszko", 3 oddziały produkcyjne zakładów „Szopienice", pierwszy etap Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, pierwszy etap Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, przędzalnia kombinatu bawełnianego w Piotrkowie, cementownia „Odra", oddziały energetyczne Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Kędzierzynie, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu, cukrownia w Sokołowie Podlaskim, taśmowiec w Szczecinie, obiekty produkcyjne w rafineriach nafty, pierwszy etap magistrali wody śląskiej, jaz i obiekty budowlane elektrowni Dychów oraz szereg innych.

Wykonano 13 miln. m³ robót ziemnych, 2.200 tys. m³ murów, ponad 2 miln. m³ betonów i żelbetów.

Obok terminowej i przedterminowej realizacji szeregu budów na kilku kluczowych budowlach nie zostały wykonane dotychczas rzeczowe zadania produkcyjne i mają miejsce opóźnienia w stosunku do harmonogramów. Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego i pracownicy przedsiębiorstw wykonywających te budowy mobilizują się do pełnego wykonania ich planu i nadrobienia opóźnień.

Do końca br. Ministerstwo przewiduje oddanie do użytku dalszych 700 obiektów, w tym około 250 przemysłowych.

Wezwanie załogi ZPB im. Szymańskiego

(Kor. wł.) Robotnicy Łodzi pracują ze wzmożonym wysiłkiem, aby z honorem wykonać postawione przed nimi zadania i zrealizować w pełni roczne plany produkcji.

W dniu 29 listopada załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Szymańskiego które niedawno zdobyły tytuł przodującej fabryki w przemyśle bawełnianym za osiągnięcia w III kwartale br., rzuciła wezwanie swym towarzyszom z ZPB im. Róży Luksemburg w Łodzi do przedterminowego wykonania rocznych planów.

Jednocześnie robotnicy ZPB im. Szymańskiego zobowiązali się plan przędzalni zakończyć do dnia 22 grudnia, zaś tkalni do 24 grudnia br.

Realizacja tego zobowiązania przyniesie państwu dodatkowo 10 tysięcy 500 kilogramów przędzy oraz 60 tysięcy metrów tkanin. *(bg)*

Hutnicy przyspieszają realizację planów

W hucie „Batory" w dniu 6 listopada wykonała roczny plan wartościowy załoga młotowni. Załoga walcowni w tej hucie, która również wykonała swe roczne zadania, zobowiązała się wyprodukować do końca br. 3 tys. ton wyrobów ponad plan. W hucie „Baildon" o przedterminowym wykonaniu zadań rocznych zameldowali robotnicy 2 działów produkcyjnych.

Załoga kopalni rudy „Staszic" zameldowała o wykonaniu rocznego planu wydobycia w dniu 27 bm.

Na 50 dni przed terminem zrealizowała swe roczne zadania załoga Jeleniogórskich Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Szklarskiego, która jednocześnie, dzięki oszczędnej gospodarce węglem i materiałami pomocniczymi obniżyła w roku bież. o 8 procent koszty własne produkcji.

*

Wszystkie POM-y w województwach opolskim i rzeszowskim wykonały roczne plany prac.

Praca masowo-polityczna podstawą sukcesów w walce o wykonanie planu skupu

(OD WŁASNYCH KORESPONDENTÓW „TRYBUNY LUDU")

28 bm. przekroczyły wykonanie 90 procent rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od miarek i odsypów powiaty: Świebodzin (woj. zielonogórskie), Kościerzyna (woj. gdańskie), Tarnobrzeg (woj. rzeszowskie) i Tuchola (woj. bydgoskie). W ten sposób 61 powiatów zostało już zwolnionych od miarek i odsypów.

28 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża osiągnęli chłopi z województw: szczecińskiego, łódzkiego, koszalińskiego i olsztyńskiego.

Zespół powiatowy w Mławie powinien wykazać większą aktywność

WOJ. WARSZAWSKIE. Powiat mławski wykonał do 25 bm. zaledwie 68 procent planu skupu zboża. Dziesiątych planów w listopadzie powiat nie wykonuje.

Przyczyna niskiego wykonania planu zboża jest przede wszystkim słabość pracy polityczno-uświadamiającej w gminach i gromadach, słabość wynikająca stąd, że w zespole powiatowym panuje nastrój niczym nieumotywowanego samouspokojenia.

Komitet Powiatowy nie stawia przed organizacjami partyjnymi żądania, by członkowie partii przodowali w wykonywaniu obowiązków wobec państwa. KP twierdzi, że ponad 95 procent członków wywiązało się z planu sprzedaży zboża państwu. Tymczasem są gminy, w których sytuacja wygląda inaczej. I tak np. w gminie Szczepkowo 70 procent członków partii, posiadających gospodarstwa nie wykonało jeszcze swych rocznych planów sprzedaży zboża państwu. Podobnie przedstawia się sprawa w niektórych innych gminach.

Poprawa pracy masowo-politycznej w powiecie bezwzględna troska instancji partyjnych o wykonanie obowiązków przede wszystkim przez członków partii, zwalczanie kułackich prób oporu — oto warunki poprawy wykonania planu. *(ap)*

Wieś krakowska przoduje również w spłacie zobowiązań finansowych

KRAKÓW. Chłopi województwa krakowskiego, którzy w ogromnej większości wywiązali się już w pełni z rocznego planu sprzedaży zboża państwu, z powodzeniem realizują również spłaty podatku gruntowego oraz FOR.

Podstawowym warunkiem powodzenia wszelkiej akcji jest rozplanowanie pracy, stała kontrola wykonania, umiejętność uruchamiania jak najszerszego aktywu, oraz nieustanna, systematyczna praca polityczno-wychowawcza. Rozumieją to dobrze zespoły powiatowe m. in. w Oświęcimiu, Myślenicach, Bochni, Żywcu i Chrzanowie i dlatego ich pełna poświęcenia praca przyczyniła się do sukcesów: powiaty te jako jedne z pierwszych w województwie krakowskim zostały zwolnione z miarek i odsypów i przodują również w spłatach podatku gruntowego i FOR.

Tow. Dubowski, kierownik wydziału podatków wiejskich Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach znajduje czas na codzienne wyjazdy w teren, kontroluje pracę aparatu finansowego w gminach, wyjaśnia wątpliwości i koryguje niedociągnięcia. Podobnie aktywnie pracuje tow. Julian Kołdras, kierownik wydziału podatków wiejskich PRN w Bochni. Wydział wydelegował na każdą gminę odpowiedzialnego pracownika, a wiele gmin wysłało na gromady pracowników, którzy pomagali sołtysom w inkasie należności.

Codzienna szczegółowa analiza wpływów podatkowych z każdej gromady pozwoliła zespołowi powiatowemu w Bochni systematycznie kierować akcją. *(jur)*

Precz z remilitaryzacją Niemiec

Pobyt Adenauera w Paryżu i nowa prowokacja podżegaczy wojennych, jaką stanowi sesja rady agresywnego paktu atlantyckiego w Rzymie, wywołały potężną falę protestów i oburzenia mas pracujących Francji. Afisze, rozlepione na murach Paryża mówią o nastrojach ludu paryskiego: „Precz z remilitaryzacją Niemiec — Heraus Adenauer!"

Foto CAF

Na stronie 3-ej zamieszczamy napisany specjalnie dla „Trybuny Ludu" artykuł tow. MARCEL CACHIN p. t. Potężne „nie" ludu Francji

Depesza PKOP do Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Europy Północnej

W związku z rozpoczynającym się w Sztokholmie w dniu 30 listopada br. Kongresem Obrońców Pokoju Krajów Europy Północnej, Polski Komitet Obrońców Pokoju wysłał następującą depeszę:

Do Prezydium Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Europy Północnej, Sztokholm.

Z okazji Waszego Kongresu przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

W chwili, gdy wrogowie pokoju czynią wszystko, aby nadal zaostrzać sytuację międzynarodową, gdy przyspieszają swe przygotowania wojenne rozpętują dalszy wyścig zbrojeń i odbudowują pospiesznie neohitlerowski Wehrmacht — wszystko pod dymną zasłoną propozycji pseudorozbrojeniowych — narody świata jednoczą się jeszcze ściślej w obronie ludzkości, jej życia i cywilizacji.

Wierzymy głęboko, że Wasz Kongres natchnie bojowników o pokój Europy Północnej, do walki o realizację uchwał wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, natchnie ich wiarą w zwycięstwo sił pokoju.

Polski Komitet Obrońców Pokoju.

Odznaczenie przodujących chłopów woj. olsztyńskiego

(f) Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie postanowieniem z dnia 28 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego następujących chłopów pracujących województwa olsztyńskiego:

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

1. Chłopiak Andrzej — gr. Gronowo, gm. Nowa Pasłęka pow. Braniewo; 2. Klan Natalin — gr. Bondy, gm. Młynary, pow. Pasłęk; 3. Kordek Piotr — gr. Nowa Wieś, gm. Lipowiec, pow. Szczytno; 4. Kowalkowska Józefa — gr. Nowa Wieś, gm Żabiny, pow. Działdowo; 5 Kowzan Mirosław — sołtys gr Bronki, gm. Wilczeta, pow. Pasłęk; 6. Olszewska Helena — gr. Lądowo, gm. Lutra, pow Reszel; 7. Podgórski Władysław — gr. Gizewo, gm. Sorkwity, pow. Mrągowo; 8. Rogalla August — sołtys gr. Wirckuby, gm Lankowo, pow. Olsztyn; 9. Sokołowski Edmund — gr. i gm Jelonki, pow. Pasłęk; 10. Szymkiewicz Franciszek — sołtys gr Klejnowo, gm. Nowa Pasłęka pow. Braniewo; 11. Watkowski Franciszek — gr. Przełęk, gm Płośnica, pow. Działdowo; 12. Wawryszczuk Grzegorz — gr Swietochowa, gm. Nowa Pasłęka, pow. Braniewo; 13. Witkowski Antoni — gr. Zajączkowo gm. Grodziczno, pow. Nowe Miasto.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

14. Balukiewicz Władysław — sołtys gr. Janikowo, gm. Pieszkowo, pow. Górowo Iławeckie; 15. Berdyński Józef — sołtys gr. Gątyn, gm. Gdakowo, pow. Iława; 16. Borówko Anatol — gr. Romankowo, gm. Sępopol pow. Bartoszyce; 17. Bruździak Jan — gr. Kucbork, gm. Wielbork, pow. Szczytno; 18. Chorzelewski Wacław — sołtys gr. Lipowo, gm. Pietrzwałd. pow Ostróda; 19. Cieszyński Józef — sołtys gr. Kamionka, gm. Marzęcice, pow. Nowe Miasto n/Drwęcą; 20. Herman Jan — gr. Dorotowo, pow. Olsztyn; 21. Jurkiewicz Władysław — gr i gm. Frombork, pow Braniewo; 22. Kaczyński Antoni — gr i gm. Pieszkowo, pow. Górowo Iławeckie; 23. Kasinowicz Jan — gr. i gm. Bisztynek, pow. Reszel; 24. Korczyk Stanisław — sołtys gr. Miczuły, gm. Banie Mazurskie, pow. Węgorzewo; 25. Kozakiewicz Władysław — sołtys gr. Kłusity Wielkie, gm. Runowo, pow. Lidzbark Warm.; 26. Neuman Robert — gr. Bagnowo Małe, gm. Marcinkowo, pow. Mrągowo; 27. Olewniczak Stefan — gr. Glotowo. gm. Dobre Miasto, pow. Lidzbark Warm.; 28. Ozga Wincenty — sołtys gr. Mysłaki, gm. Miłakowo, pow. Morąg; 29. Pukin Izaak — sołtys gr. Knis, gm. Ryn. pow. Giżycko; 30. Rolka Józef — gr. Kamionka, gm. Szkotowo, pow. Nidzica; 31. Sadowski Gustaw — gr. Burdóg, gm. Jedwabno, pow. Nidzica; 32. Szranowski Józef — gr. Barty, gm. Zalewo, pow. Morąg; 33. Szylko Józef — gr. Śniadowo. gm. Baranowo, pow. Mrągowo; 34. Urbanowicz Marian — gr. Lepno; gm. Myślice, pow. Morąg.

Przyjęcie u min. Wierbłowskiego w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Szef delegacji polskiej na Zgromadzenie Ogólne ONZ wiceminister Wierbłowski wydał przyjęcie w salonach ambasady RP w Paryżu dla członków delegacji radzieckiej i krajów demokracji ludowej.

Na przyjęcie przybyli: minister Wyszyński, wiceminister Malik, przewodniczący delegacji Ukraińskiej SRR — Baranowski, przewodniczący delegacji Białoruskiej SRR — Kisielow, przewodniczący delegacji czechosłowackiej — Sekaninova oraz przedstawiciele dyplomatyczni Bułgarii, Węgier i Rumunii w Paryżu.

Ponad 23 tys. żołnierzy w ciągu 9 dni stracili agresorzy w Korei

(f) PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w okresie pomiędzy 13 a 22 października wojska amerykańskie straciły w toku walk na wschodnim odcinku frontu środkowego w zabitych i rannych przeszło 23 tysiące żołnierzy i oficerów. Ponadto zestrzelono 12 samolotów nieprzyjacielskich.

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 29 listopada w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi pomyślnie odpierają na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Na frontach wschodnim i zachodnim oddziały ludowe prowadziły walki lokalne na poprzednich pozycjach.

Na froncie środkowym w rejonie Czholwonu i na północ od Jangu nieprzyjaciel przy poparciu ciężkiej artylerii i wielkiej ilości czołgów i samolotów kilkakrotnie podejmował zaciekłe ataki przeciwko czterem wzgórzom na przednich liniach obronnych wojsk ludowych. Napotkawszy na potężny opór oddziałów ludowych, nieprzyjaciel cofnął się, zostawiając na polu walki przeszło 1.500 zabitych.

Śladami Aleksandra Matrosowa

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu o bohaterskim czynie żołnierza Koreańskiej Armii Ludowej — Hwan Sun-boka, który w walkach o wzgórze 751 na froncie wschodnim zasłonił swym ciałem otwór strzelniczy nieprzyjacielskiego stanowiska karabinów maszynowych. Hwan Sun-bok, 18-letni żołnierz, członek Związku Demokratycznej Młodzieży Korei powtórzył nieśmiertelny czyn żołnierza radzieckiego — komsomolca Aleksandra Matrosowa.

Rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, na środowym posiedzeniu plenarnym delegacji prowadzących rokowania o rozejm w Korei, szef delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich — generał Nam Ir stwierdził, że pięć zasad zaproponowanych przez stronę koreańsko - chińską w związku z trzecim punktem porządku dziennego stanowi właściwą podstawę dla osiągnięcia porozumienia. Generał Nam Ir poddał natomiast ostrej krytyce żądania strony amerykańskiej, by członkowie komisji rozejmowej mieli wolny dostęp na całe terytorium Korei pod pretekstem czuwania nad równowagą militarną między obu stronami.

Warunkiem zapobieżenia ponownym działaniom wojennym po rozejmie — oświadczył generał Nam Ir — nie jest utrzymanie owej równowagi przy dalszym istnieniu stanu wojny, lecz całkowite zlikwidowanie stanu wojny. W tym celu konieczne jest przede wszystkim wycofanie z Korei wszystkich wojsk obcych, a następnie podjęcie odpowiednich kroków dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Te właśnie zagadnienia powinny być omówione przez rządy wszystkich zainteresowanych krajów, skoro tylko dojdzie do skutku rozejm wojskowy w Korei.

Ponad 7,5 miliona podpisów pod apelem o Pakt Pokoju w Vietnamie

(f) PEKIN (PAP). Do 8 listopada br. w Vietnamie zebrano 7.532 378 podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju.

Zbrodnie wojsk brytyjskich w strefie Kanału Sueskiego

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS za prasą egipską, żołnierze angielscy w strefie Kanału Sueskiego kontynuują napaści na ludność cywilną. W Port Saidzie żołnierze angielscy zamordowali 20 letniego robotnika egipskiego Ahmeda Sadeka. Angielskie samochody pancerne i czołgi zaatakowały farmę egipską w Abu Suweir i ostrzelały ją z broni maszynowej. Pięciu Egipcjan w tej liczbie 9-letni chłopiec, odniosło ciężkie rany.

Pożegnalny koncert artystów polskich w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Wielkim powodzeniem cieszyły się występy artystów polskich przebywających w ZSRR. Artyści polscy dali łącznie 12 koncertów w Moskwie i Leningradzie.

W sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się pożegnalny występ artystów polskich. Zgromadzona publiczność nagrodziła wykonawców długotrwałymi oklaskami.

Kronika dyplomatyczna

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 29 bm. Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Islandii w Polsce Pana Bjarni Asgeirssona.

ONZ powinna niezwłocznie podjąć uchwałę o zakazie broni atomowej i redukcji sił zbrojnych

Obrady Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ

(f) PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ w dniu 28 bm., podczas dyskusji nad projektem rezolucji trzech mocarstw w sprawie „uregulowania, ograniczenia i zrównoważonej redukcji wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń" wygłosił przemówienie szef delegacji USRR Baranowski.

Przypomniał on, że sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej poruszana jest w ONZ nie po raz pierwszy. Dotychczas jednak nie udało się doprowadzić do decyzji, które by mogły zapewnić rzeczywiste praktyczne rozwiązanie tego zadania. Przeszkodą na drodze do osiągnięcia tego celu było stale stanowisko USA, Wielkiej Brytanii i Francji wobec wszystkich propozycji Związku Radzieckiego, zmierzających do utrwalenia pokoju i zapobieżenia nowej wojnie. Stanowisko to tłumaczy się kursem politycznym, który obrały od pewnego czasu Stany Zjednoczone w stosunkach ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Delegat USRR stwierdził, że projekt rezolucji trzech mocarstw zachodnich pomija w ogóle tak ważne zagadnienie jak zakaz broni atomowej i rzeczywistą redukcję zbrojeń. Delegacja ukraińska popiera poprawki delegacji ZSRR do propozycji trzech mocarstw. Zgromadzenie Ogólne ONZ — oświadczył mówca — powinno podjąć niezwłocznie uchwałę o zakazie broni atomowej jak również o zredukowaniu sił zbrojnych i zbrojeń pięciu mocarstw o jedną trzecią. Bez takiej uchwały, żadne postanowienia i zalecenia nie będą miały praktycznego sensu.

Z kolei zabrał głos delegat brytyjski Lloyd. Powtarzał on zwykłe oszczerstwa o rzekomej groźbie ze strony ZSRR, za pomocą których kraje bloku atlantyckiego dążą do zamaskowania swej polityki agresji i wyścigu zbrojeń. Delegat brytyjski przyznał cynicznie, że w krajach bloku atlantyckiego istotnie trwa gorączkowy wyścig zbrojeń i że rządy tych krajów zamierzają kontynuować tę politykę. Lloyd usiłował znów kwestionować poprawki radzieckie. Powtórzył on ulubiony chwyt podżegaczy wojennych, którzy za każdym razem gdy nie mogą wysunąć żadnych argumentów przeciwko pokojowym propozycjom radzieckim, nazywają je „propagandą". Z kolei Lloyd oświadczył, że w imieniu delegacji W. Brytanii, USA i Francji zamierza odpowiedzieć na pytania, postawione 24 listopada przez szefa delegacji radzieckiej Wyszyńskiego.

Lloyd nie odpowiedział jednak wprost ani na jedno z pytań delegacji radzieckiej. Usiłował on natomiast nadal maskować istotne zamiary autorów projektu rezolucji trzech mocarstw. Przemówienie Lloyda stanowiło daremną próbę wykazania, jakoby projekt ten formułował wszystkie niezbędne środki zmierzające do zredukowania zbrojeń i sił zbrojnych, do zakazu broni atomowej i do ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Mówca nie przytoczył ani jednego argumentu na poparcie swej deklaracji. Powiedział on dalej, że delegacje trzech mocarstw studiują w dalszym ciągu poprawki radzieckie. Delegacje te — jak oświadczył delegat brytyjski — zgadzają się w zasadzie na przyjęcie propozycji, by przedstawiciele czterech wielkich mocarstw zebrali się w specjalnym podkomitecie i spróbowali opracować wspólne porozumienie w omawianej sprawie.

Po przemówieniu przedstawiciela titowskiej kliki, przepojonym nienawiścią w stosunku do Związku Radzieckiego i lokajską usłużnością w stosunku do USA — lista mówców została wyczerpana. Przedstawiciel Urugwaju oświadczył, że chciałby złożyć oświadczenie dopiero po odpowiedzi delegata ZSRR na przemówienie delegata brytyjskiego. Zaproponował on przerwanie dyskusji do chwili, aż przedstawiciel ZSRR przedstawi swój punkt widzenia.

Replika ministra Wyszyńskiego

Delegat ZSRR minister Wyszyński podkreślił bezpodstawność takiego stanowiska. Przedstawiciel delegacji urugwajskiej powiada — oświadczył minister Wyszyński — że przed wypowiedzeniem swej opinii chciałby wiedzieć co myśli Związek Radziecki. Ja natomiast przed wypowiedzeniem swej opinii chciałbym wiedzieć co myśli przedstawiciel Urugwaju, a może również inne delegacje. Związek Radziecki odnosi się bardzo uważnie do wszystkich opinii i nie uzależnia swej orientacji powiedzmy od Anglii, chociaż ja siedzę bardzo blisko przedstawiciela Anglii, ani też od Stanów Zjednoczonych, chociaż ich delegat znajduje się nieco dalej ode mnie. Toteż dla mnie takie postawienie sprawy jest niezrozumiałe. Jesteśmy przecież tutaj wszyscy w równej sytuacji, jeśli się oczywiście nie mylę. Nie sądzę, że mamy tutaj trybunał, w którym strony muszą wypowiadać się przed decyzją trybunału. Przedstawiciel Urugwaju widocznie niezupełnie podziela tę moją opinię. Sama delegacja radziecka zadecyduje we właściwym czasie, czy ma wystąpić, czy też nie i jeżeli wystąpi, to uczyni to zgodnie z przepisami procedury.

Minister Wyszyński raz jeszcze podkreślił, że delegacja radziecka pragnie poznać opinię innych delegatów. W każdym razie — powiedział Wyszyński — wolałbym zabrać głos np. po przedstawicielu Filipin, który dlaczegoś obecnie, gdy tylko podniosłem rękę, zrzekł się wystąpienia przede mną i postanowił wystąpić później. Skąd taka uprzejmość? Niezupełnie to rozumiem (śmiech).

Po krótkim przemówieniu delegata Filipin, który poparł propozycję w sprawie utworzenia podkomitetu przedstawicieli czterech wielkich mocarstw pod przewodnictwem przewodniczącego Zgromadzenia, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie wyznaczono na 29 listopada.

Brutalny wyzysk krajów zależnych przez mocarstwa kolonialne

Ostra krytyka polityki kolonizatorów w Komisji Powierniczej ONZ

(f) PARYŻ (PAP). — W Komisji Powierniczej Zgromadzenia Ogólnego zakończyła się generalna debata nad sprawozdaniami władz zarządzających, dotyczącymi terenów niesamodzielnych. W toku dyskusji delegaci krajów arabskich oraz szeregu krajów Ameryki Łacińskiej potępili politykę USA, Anglii, Francji i innych państw kolonialnych.

Szczególnie ostra dyskusja wywiązała się w związku ze sprawą Maroka. Jak wiadomo, grupa krajów arabskich zażądała już uprzednio umieszczenia sprawy Maroka na porządku dziennym VI sesji Zgromadzenia Ogólnego. Francja, poparta przez inne mocarstwa kolonialne, zdołała przeforsować odroczenie dyskusji nad tym wnioskiem. Jednakże na posiedzeniach Komisji Powierniczej sprawa Maroka ponownie została poruszona.

Delegat Iraku przytoczył fakty ilustrujące zgubne następstwa panoszenia się Francji w Maroku.

Delegat Egiptu również poddał ostrej krytyce kolonialną politykę Francji w Maroku.

Delegat Gwatemali omówił sytuację w Honduranie brytyjskim, bezprawnie okupowanym przez Anglię. Podkreślił on, że ekonomika tego terytorium ma czysto kolonialny charakter. Na 5.679 tysięcy akrów ziemi uprawnej 5.170 tysięcy akrów należy do cudzoziemców.

Delegat Jemenu oświadczył, że pewne terytoria, nazywane „niesamodzielnymi", są w rzeczywistości częścią składową suwerennych państw, od których je oderwano, wbrew woli ich ludności, ze względów strategicznych lub ekonomicznych, podyktowanych wyłącznie interesami mocarstwa zarządzającego. Wspomniał on w szczególności o terytorium, które Anglia siłą oderwała od Jemenu.

Przedstawiciel ZSRR Zarubin stwierdził, że Komisja Powiernicza, rozpatrując sprawozdania dotyczące terenów niesamodzielnych powinna przede wszystkim ustalić, czy mocarstwa zarządzające podjęły nieodzowne kroki w celu wykonania swych zobowiązań wobec ludności tych terenów i wobec ONZ. Podkreślił on, że przedstawione informacje są niekompletne, nieścisłe i podyktowane chęcią ukrycia istotnego stanu rzeczy na terytoriach niesamodzielnych. Jednakże nawet te informacje dowodzą, że władze zarządzające uprawiają politykę ucisku i wyzysku ludności terytoriów niesamodzielnych, politykę rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych tych terytoriów.

Wszystkie te fakty dowodzą — stwierdził Zarubin — że mocarstwa zarządzające nie wykonują swych zobowiązań, wypływających z artykułu 73 Karty NZ.

Zarubin oświadczył również, że delegacja radziecka poprze każdą propozycję zmierzającą do wykonania zadań wymienionych w tym artykule oraz do polepszenia sytuacji ludności terytoriów niesamodzielnych.

Delegat francuski zamiast odpowiedzieć na krytykę, zawartą w przemówieniach szeregu delegatów, oświadczył, iż Komisja nie jest rzekomo upoważniona do rozpatrywania zagadnień politycznych, albowiem funkcje jej mają charakter techniczny.

Delegat Iraku, poparty przez inne delegacje, zgłosił wówczas projekt rezolucji stwierdzający, że Komisja Powiernicza uprawniona jest do rozpatrywania problemów politycznych, dotyczących terytoriów niesamodzielnych. W związku ze zgłoszeniem tej rezolucji, delegacja francuska demonstracyjnie opuściła sale posiedzeń.

W dalszym ciągu dyskusji wielu delegatów m. in. delegaci Indii, Liberii i Białorusi podkreślało brak ścisłych i wyczerpujących informacji o terytoriach niesamodzielnych, będących przedmiotem kolonialnego wyzysku. Delegat Białorusi na podstawie faktów wykazał, że polityka mocarstw zarządzających uniemożliwia ekonomiczny i polityczny rozwój znajdujących się pod ich zarządem krajów.

Machinacje bloku amerykańskiego w sprawie włoskiej

(f) PARYŻ (PAP). — Głosami bloku anglo - amerykańskiego przeciwko głosom Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi Komisja Powiernicza przyjęła zgłoszoną przez Francję rezolucję, która, powołując się na powiernictwo Włoch nad Somali oraz na wypływającą stąd konieczność członkostwa Włoch w Radzie Powierniczej i co za tym idzie w ONZ, wzywa Radę Bezpieczeństwa do wystąpienia z zaleceniem natychmiastowego przyjęcia Włoch do ONZ.

Uprzednio Komisja Powiernicza odrzuciła 48 głosami przeciwko 5 przy jednym powstrzymującym się (Szwecja) rezolucję polską, która, wskazując, że sprawa wydania zalecenia przyjęcia Włoch do ONZ należy do kompetencji Komisji Politycznej, a nie Komisji Powierniczej, stwierdzała nielegalność oddania pod głosowanie rezolucji francuskiej.

W toku dwudniowej prawie dyskusji nad rezolucją francuską zabierali m. in. głos delegat radziecki Zarubin oraz delegat polski Stanisław Gajewski.

Delegat radziecki podkreślił, że projekt rezolucji francuskiej świadczy o nowej próbie kontynuowania polityki popierania pewnych państw, które zabiegają o przyjęcie do ONZ, oraz dyskryminowania innych państw, które również złożyły prośbę o przyjęcie ich w poczet członków ONZ. Przypominając, że dotychczas wpłynęły tego rodzaju prośby od 13 państw, Zarubin stwierdził, że delegacja radziecka, pragnąc ułatwić rozwiązanie tego zagadnienia, kilkakrotnie wyrażała gotowość wycofania swych zastrzeżeń przeciwko przyjęciu do ONZ szeregu państw, jakkolwiek zastrzeżenia te były uzasadnione, pod warunkiem niestosowania dyskryminacji wobec Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii Węgier, Rumunii i innych państw, które mają uzasadnione prawa do członkostwa ONZ.

Jednakże propozycje te nie zostały przyjęte pod naciskiem delegacji USA i kilku innych państw. Dlatego też odpowiedzialność za to, że Włochy dotychczas nie są członkiem ONZ spada przede wszystkim na rząd amerykański.

Przedstawiciel polski Gajewski zaprotestował przeciwko próbie faworyzowania jednych narodów przy jednoczesnym dyskryminowaniu innych. Podkreślił on wielką sympatię Polski dla narodu włoskiego i przypomniał, że to właśnie Polska zaproponowała w r. 1947 Radzie Bezpieczeństwa przyjęcie Włoch do ONZ.

Rada agresorów w Rzymie uchwala przyśpieszenie zbrojeń

USA przeznaczają Trizonii czołową rolę w pakcie atlantyckim

(f) RZYM (PAP). Rada Atlantycka zaaprobowała żądanie Eisenhowera w sprawie przyspieszenia wyścigu zbrojeń. Podczas dyskusji na ten temat wyłoniły się poważne rozbieżności, dotyczące terminów przyspieszenia zbrojeń i wysokości funduszów, które mają być poświęcone na zbrojenia. W wyniku tych sprzeczności przyjęto jedynie „wstępną" rezolucję w sprawie przyspieszenia zbrojeń.

Uchwalona „wstępna" rezolucja stwierdza konieczność wzmożenia zbrojeń. Do lata 1952 Eisenhower ma otrzymać 40 dywizji, w tej liczbie 10 lub 12 francuskich dywizji, 7 brytyjskich, 5 lub 6 włoskich, 4 dywizje z krajów Beneluxu, 3 dywizje norweskie i duńskie. Pozostałych 8 do 10 dywizji mają oddać do dyspozycji Eisenhowera Stany Zjednoczone.

Prasa omawia obszernie różnice zdań, jakie się wyłoniły na sesji. Wielu przedstawicieli krajów zachodnio-europejskich, a przede wszystkim brytyjski minister skarbu Butler, wysunęło zastrzeżenia wobec żądań Eisenhowera. Reprezentanci krajów zachodnio-europejskich zaznaczyli, że opracowany przez Eisenhowera program zbrojeń jest z punktu widzenia ekonomiczno-finansowego nierealny.

Dzienniki podają, że Rada poświęciła wiele uwagi sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W sprawie tej Eisenhower i Acheson zajęli stanowiczą pozycję i podkreślili, że trudności związane z realizacją planu Plevena nie mogą hamować procesu remilitaryzacji Trizonii. Eisenhower w kategorycznej formie postawił krajom Europy zachodniej ultimatum, komunikując, że w wypadku gdy plan Plevena nie będzie gotowy do 15 lutego 1952 r., wówczas remilitaryzacja Niemiec zachodnich odbywać się będzie niezależnie od planu Plevena. Eisenhower i Acheson zaznaczyli dalej, że należy pospieszyć się z przyjęciem Trizonii do agresywnego bloku atlantyckiego.

Podczas trwania sesji ogłoszono dokument, który dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że USA przeznaczają Trizonii czołową i decydującą rolę w bloku atlantyckim. Ogłoszono, że Niemcy mają otrzymać od USA 800 milionów dolarów na cele wojskowe, podczas gdy Francja i Włochy mają razem otrzymać 400 milionów dolarów.

Mimo, że na sesji ujawniły się poważne trudności w realizacji podyktowanego przez USA programu zbrojeń — uczestnicy sesji zakomunikowali, że będą nadal kontynuowali politykę agresywnego paktu atlantyckiego.

Inaczej niż w bajce

.....wystarczy przypomnieć Andersena czy Hauffa, albo też można przypomnieć nasze bajki rosyjskie, jak np. o wilku i Czerwonym Kapturku, o tym jak wilk chciał zjeść Czerwonego Kapturka i udał, że jest najwierniejszym, najserdeczniejszym przyjacielem tej dziewczki. I cóż z tego wynikło? Wilk pożarł Czerwonego Kapturka. Ale od tego czasu „Czerwone Kapturki" stały się tak silne i potężne, że nie jest już tak łatwo pożreć je, a tym bardziej oszukać". (Z przemówienia ministra A. Wyszyńskiego, wygłoszonego w ONZ).

Rys. Jerzy Zaruba

W siedemnastą rocznicę śmierci S. M. Kirowa

Przed siedemnastu laty, dnia 1 grudnia 1934 r., zginął z ręki kontrrewolucyjnego terrorysty jeden z najwybitniejszych przywódców partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Sergiusz Kirow — członek Biura Politycznego i sekretarz KC WKP(b), utalentowany uczeń Lenina i Stalina, niezłomny bolszewik, płomienny trybun rewolucji, kierownik leningradzkiej organizacji WKP(b).

Śmiertelne strzały, wymierzone w S. M. Kirowa przez agenta zwyrodniałej kontrrewolucyjnej bandy trockistowsko-zinowiewowskiej przerwały życie jednego z najwspanialszych szermierzy rewolucji socjalistycznej, będącego wzorem ofiarnej służby dla sprawy wyzwolenia ludu pracującego.

Od wczesnej młodości Kirow związał swe losy z partią bolszewików, z walką rewolucyjną przeciwko caratowi, obszarnikom i kapitalistom o nowy, sprawiedliwy ład społeczny. Los zawodowego rewolucjonisty wielokrotnie zaprowadzał Kirowa za kraty carskich więzień, lecz żadne prześladowania nie mogły zgasić w nim zapału nieugiętego bojownika rewolucji, wiernego ucznia Lenina.

W ciągu wielu lat, po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Kirow kieruje walką o umocnienie władzy radzieckiej na Kaukazie. Dzięki jego energii, zaletom charakteru, talentowi organizacyjnemu i wierności dla zasad marksizmu-leninizmu — Kirow przezwycięża ogromne trudności owego okresu. W latach wojny domowej Kirow organizuje walkę przeciwko kontrrewolucji i interwencji obcej, gromadzi wokół partii masy ludowe dla umocnienia władzy radzieckiej i obrony zdobyczy Października.

Działając w wielonarodowym środowisku na Kaukazie i w Azerbejdżanie, gdzie szczególnie ostro przeplatała się walka o narodowe i społeczne wyzwolenie mas ludowych — Kirow wprowadza w życie leninowsko-stalinowską politykę narodową, gromi burżuazyjnych nacjonalistów, wykuwa internacjonalistyczną jedność ludu pracującego wszystkich narodów Kaukazu wokół władzy radzieckiej.

Partia w 1926 roku postawiła Kirowa na czele leningradzkiej organizacji bolszewików. W Leningradzie z Kirow rozwinął ożywioną działalność polityczną, pracując usilnie nad scementowaniem organizacji partyjnej wokół leninowskiego kierownictwa partii z towarzyszem Stalinem na czele, gromiąc trockistowsko-zinowiewowskie szajki prowokatorów i szpiegów. Kirow rozwinął niezwykle płodną działalność na polu uprzemysłowienia Leningradu i okręgu leningradzkiego.

Kirow był wzorem przywódcy bolszewickiego najsilniej związanego z masą robotniczą. Jego stosunek do ludzi nacechowany był niezwykłą prostotą, idącego w parze z bolszewicką pryncypialnością.

Kirow posiadał w wielkim stopniu rozwiniętą cechę działacza bolszewickiego, która polega na stałej trosce o ludzi, o kadry. Wszędzie wysuwał on ludzi, stwarzał im możliwości rozwoju, uczył i wychowywał na wiernych uczniów Lenina i Stalina, niezłomnych bolszewików, bez wahań realizujących linię partii.

Kirow, wielki działacz partyjny i państwowy, przeszedł do historii jako płomienny trybun rewolucji, porywający masy do entuzjazmu i bohaterskich czynów. Wspaniały dar wymowy, żarliwe umiłowanie prawdy, wierność partii i klasie robotniczej, czyniły oddziaływanie Kirowa na masy siłą nieodpartą, jednając mu miłość ludu, czyniąc go niezwykle lubianym i popularnym przywódcą.

Kirowa łączyła z towarzyszem Stalinem zahartowana we wspólnej walce niezwykle wzruszająca przyjaźń. Zwiedzający muzeum Kirowa w Leningradzie z wielkim pietyzmem oglądają książkę towarzysza Stalina „O Leninie i leninizmie" podarowaną Kirowowi z własnoręczną dedykacją autora. Dedykacja głosi: „Przyjacielowi memu i umiłowanemu bratu od autora. 23.V.24 r.".

Kirow widział w Stalinie następcę Lenina, wodza mas pracujących Związku Radzieckiego i całego świata, genialnego teoretyka i kontynuatora dzieła i nauki Marksa, Engelsa i Lenina. W jednym ze swoich przemówień Kirow powiedział: „W ciągu ostatnich lat, od czasu kiedy pracujemy bez Lenina, nie znamy ani jednego zwrotu w naszej pracy, ani jednej ważniejszej inicjatywy, hasła, kierunku w naszej polityce, którego autorem byłby ktokolwiek inny niż towarzysz Stalin. Cała nasza podstawowa praca — partia powinna o tym wiedzieć — odbywa się w myśl wskazań, inicjatywy i pod kierownictwem towarzysza Stalina".

Wierność Kirowa dla partii Lenina-Stalina, jego wielostronna działalność nad umocnieniem partii, nad uprzemysłowieniem kraju była solą w oku podłych zdrajców, trockistowsko-zinowiewowskich najemników faszyzmu. Z bezpośredniego rozkazu Zinowiewa i Trockiego, działających na usługach imperializmu, Kirow został zdradziecko zamordowany przez nasłanego zbrodniarza. Śmierć Kirowa była dotkliwym ciosem dla partii i narodu radzieckiego.

Ale wbrew intencjom międzynarodowego imperializmu masy pracujące Związku Radzieckiego kontynuowały z zapałem dzieło budownictwa socjalizmu. Związek Radziecki przekształcił się w wielkie, uprzemysłowione mocarstwo socjalistyczne. Śmierć Kirowa wzmogła jeszcze bardziej czujność partii, uzbroiła ją do rozgromienia niedobitków kontrrewolucyjnego trockizmu i do pokrzyżowania rachub imperialistycznych grabieżców, którzy marzyli o tym, by znów zakuć wolne narody radzieckie w dyby kapitalistycznej niewoli.

Mocodawcy morderców Kirowa — imperialistyczne wywiady — kontynuują i dziś swą niecną robotę, nasyłając do krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu bandy szpiegów, dywersantów i morderców, nadal snując bezsensowne sny o przywróceniu w tych krajach panowania kapitalistów i obszarników. Najbardziej jaskrawym dowodem tego jest przyjęta ostatnio przez Kongres USA bezprzykładna ustawa o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów dla organizowania dywersji i szpiegostwa w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Dlatego wzmożona czujność rewolucyjna jest bezwzględnym nakazem dla wszystkich ludzi pracy, budujących dziś swe szczęśliwe życie dla siebie i przyszłych pokoleń.

Sprawa, dla której żył i walczył Kirow odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Rośnie i krzepnie Związek Radziecki, bastion socjalizmu i pokoju na świecie. Imię Kirowa wielkiego rewolucjonisty i płomiennego bolszewika żyje i żyć będzie w pamięci narodu radzieckiego i wszystkich ludzi, którym bliska jest sprawa wyzwolenia z kapitalistycznej niewoli, wszystkich ludzi budujących socjalizm i walczących o pokój na całym świecie.

Nota rumuńska do USA

(f) BUKARESZT (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej A. Bunaciu przyjął charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie i wręczył mu notę stwierdzającą m. in.

Ustawa podpisana przez prezydenta Trumana jest agresywnym aktem wymierzonym przeciwko Rumunii i innym krajom wymienionym w tej ustawie. Demaskuje ona politykę rządu amerykańskiego wymierzoną przeciwko powszechnemu pokojowi. Naród rumuński jest przekonany, że tego rodzaju zbrodnicza działalność skierowana przeciwko niemu i jego państwu zakończy się całkowitym fiaskiem.

Należy przypomnieć o losie jaki spotkał rozmaite bandy szpiegów i zdrajców w Rumunii, które pozostawały na służbie imperializmu amerykańskiego i których działalność została zawczasu udaremniona przez rumuńskie władze bezpieczeństwa i władze sądowe. Jak wiadomo rząd Stanów Zjednoczonych nie zawahał się wystąpować w obronie tych band.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej jest zdania, że takie postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych pogarsza i komplikuje sytuację międzynarodową. Wyrażając głębokie oburzenie narodu rumuńskiego rząd Rumunii protestuje stanowczo przeciwko agresywnym zarządzeniom usankcjonowanym przez rząd amerykański a wymierzonym przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej i innym miłującym pokój państwom.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za konsekwencje takiego postępowania spada na rząd Stanów Zjednoczonych oraz oczekuje od rządu Stanów Zjednoczonych wydania odpowiednich zarządzeń w celu unieważnienia wspomnianej ustawy.

Tow. Togliatti o sytuacji wewnętrznej Włoch

(f) RZYM (PAP). — Sekretarz generalny KP Włoch, Palmiro Togliatti, udzielił wywiadu dziennikowi „Paese Sera" na temat sytuacji wewnętrznej Włoch.

Wskazując na to, że odprężenie jest koniecznym warunkiem zapobieżenia katastrofie gospodarczej Włoch, Togliatti precyzuje następujące warunki, jakie KP Włoch stawiała i nadal stawia, aby odprężenie takie mogło nastąpić.

1) Zniesienie wszelkiej dyskryminacji w stosunku do obywateli niezależnie od ich poglądów społeczno - politycznych; oznacza to poszanowanie ducha i litery konstytucji.

2) Odroczenie wszelkich wydatków na zbrojenia na czas nieokreślony lub co najmniej do chwili naprawienia wszystkich szkód, wyrządzonych katastrofą powodzi na północy i na południu Włoch i do czasu podjęcia koniecznych kroków w dziedzinie odbudowy w celu uchronienia kraju przed nowymi klęskami.

Odpowiadając na pytanie korespondenta, Togliatti stwierdził dalej, że na wszystkich terenach, dotkniętych żywiołową katastrofą powodzi, komuniści pozostali na swych posterunkach, walcząc wspólnie z ludem przeciwko katastrofie.

Jeśli chodzi o dygnitarzy chrześcijańsko - demokratycznych, którzy rozpętali kampanię oszczerstw przeciwko partii komunistycznej, to ich postępowanie — podkreślił na zakończenie Togliatti — skierowało przeciwko nim samym nienawiść narodu i wszystkich normalnie myślących ludzi.

Na marginesie

Sherlock Holmes jedzie do USA

Jak donosi prasa zachodnia, w Anglii postanowiono wysłać na gościnne występy do USA muzeum, poświęcone bohaterom książek Conan Doyle'a — detektywowi Sherlock Holmesowi i dr. Watsonowi.

*

Kustosz muzeum Sherlocka Holmesa miał dziwny sen. Śniło mu się, że drzwi jednej z sal muzeum przedstawiającej mieszkanie wielkiego detektywa, zrekonstruowane ściśle, według powieści Conan Doyle'a, otworzyły się cicho i zjawił się... dr Watson.

Wszedł i stanął jak wryty. „Co się z tobą dzieje Holmesie" — wykrzyknął przerażony.

Sherlock Holmes siedział z nogami założonymi na stół. Ubrany był w obszerną marynarkę, wąskie spodnie i zamszowe mokasyny na przesadnie grubej podeszwie. Wzorzysty krawat typu „Bikini" i czarna maska dopełniały stroju. Obok niego leżały porozrzucane bezładnie pistolet systemu „Colt", pęk wytrychów, tzw. „rak", „korona" i inne narzędzia do rozpruwania kas. Postrach przestępców ćmił powoli papierosa „Lucky Stricke", pogrążony w głębokich spekulacjach myślowych.

„Drogi przyjacielu" — zwrócił się do Watsona — „czy nie mógł byś gdzie nabyć dla mnie patefonu z kompletem płyt amerykańskich? Boogie-Woogie, Coreahop, Samba itd. Zresztą sam wiesz..."

„Jak to, czyżbyś chciał porzucić swoje sławne skrzypce, na których grywałeś rozwiązując najtrudniejsze zagadki kryminalne?"

„Nie mogę już grać na tak przestarzałym instrumencie. Zresztą nie będę teraz już walczył z przestępcami. Wprost przeciwnie — sam zostanę bandytą..."

Aha — jeszcze jedno Watsonie. Musisz się przekształcić niezwłocznie w typowego amerykańskiego dyplomatę. Czarny frak, cylinder, wdzianko w kwiaty a la Truman. No, i oczywiście małoobrazkowy aparat fotograficzny".

Przerażony dr Watson chwycił przyjaciela za rękę i zaczął pilnie badać jego puls. „Mylisz się — odparł chłodno Sherlock Holmes. — Jestem zupełnie normalny".

Tu wyciągnął z kieszeni egzemplarz „New York Herald Tribune" i przeczytał głośno:

„Wielka Brytania postanowiła zorganizować na terenie USA wystawę poświęconą Sherlockowi Holmesowi. Czynniki brytyjskie uważają ten projekt za jeden ze sposobów zwiększenia wpływów dolarowych Wielkiej Brytanii".

Dr Watson spoglądał w dalszym ciągu pełnym zdziwienia wzrokiem na wielkiego detektywa.

„Nie rozumiesz Watsonie? Sprawa jest jasna. Nasz biedny kraj musi eksportować już produkty czystej wyobraźni, jakimi jesteśmy my dwaj. Nawet powiedziano wyraźnie „jako jeden ze sposobów zwiększenia wpływów dolarowych".

A czy sądzisz, że cel ten będzie zrealizowany, jeśli przedstawią mnie na terenie USA jako detektywa, który nieubłaganie ścigał przestępców? Sądzę, że w tym wypadku wystawa będzie nie tylko niepopularna, ale będę postacią antypatyczną dla tych kół, które rzeczywiście mają dolary. Nie chciałbym zaś w żadnym wypadku, żeby naszego twórcę sir Conan Doyle'a pociągano przed komisję do badania działalności antyamerykańskiej, zwłaszcza, że nieborak od wielu lat spoczywa już w grobie".

„Cóż więc robić?" — spytał dr Watson.

„To, co już zacząłem. Ja przedzierzgnę się w gangstera, przywódcę największej organizacji przestępczej Anglii, a ty Watsonie będziesz występował jako mąż stanu — przyjaciel i podopieczny gangstera. Idź i wykonaj moje polecenia..."

Zbudzony kustosz myślał bardzo długo. „Wydaje mi się — rzekł do siebie — że Sherlock Holmes i tym razem znalazł właściwe rozwiązanie sprawy".

KAD

Bliżej gromadzkich organizacji partyjnych

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

W gminie Kościerzyce, pow. Brzeg przodują gromady Śmiechowice i Lubicz, które wykonały wszystkie swoje zobowiązania i wpłaciły należności, ale obok są gromady Kościerzyce i Czepielowice pozostające daleko w tyle.

Śmiechowice i Lubicz, które mają wspólną podstawową organizację partyjną, zostały od początku zmobilizowane do akcji. Sołtysi i prezesi gromadzkich kół ZSCh czuwali nad sprawnym przebiegiem omłotów i wykopków oraz nad właściwym wykonaniem planu pomocy sąsiedzkiej, nad tym, by kułacy nie wymigiwali się od niej. W sklepach prowadzonych przez GS, co dzień wywieszano meldunki o przebiegu omłotów i wykopków u poszczególnych gospodarzy. Agitatorzy partyjni uświadamiali i mobilizowali bezpartyjnych gospodarzy, aby nie tylko przyspieszali wykonanie obowiązków wobec państwa, ale również nie zaniedbywali bieżących prac w swoich gospodarstwach. Na politycznie i organizacyjnie przygotowanym gruncie zorganizowano zbiorową odstawę. W ten sposób 20-go października obydwie gromady wykonały swoje plany roczne, a wkrótce potem wpłacone zostały należności za podatek, FOR i pożyczkę narodową. Plany kontraktacji również wykonano w stu procentach. Przodowali członkowie partii.

W czasie tej akcji gromadzka organizacja partyjna zwarła się i wyrosła politycznie. I — co jest ogromnie ważne — zacieśniła więź z bezpartyjnymi. Otwarte zebrania partyjne są bardzo ożywione. Często omawia się na nich sprawy wydajności z ha i rozwoju hodowli, aktywny udział w dyskusji biorą bezpartyjni chłopi.

Komitet Gminny doświadczeń organizacji partyjnej Śmiechowic nie przeniósł niestety do organizacji gromadzkich Czepielowic i Kościerzyc, które najsłabiej wywiązują się z obowiązków wobec państwa.

W gminie Olszanka sekretarzem KG jest Stanisław Marmol, zdemoralizowany pijak. Jego żona, ekspedientka w GS-ie, sprzedaje towary deficytowe bez kontroli, wg. własnego uznania. Przewodniczący GRN Molenda spekulował świniami i przywłaszczył sobie węgiel, przeznaczony dla innych.

— Gromada patrzy na partyjne i państwowe ogniwa gminne — mówi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Michałowa, tow. Banasiński — a te nas tylko kompromitują.

Nie można się też dziwić, że w takich warunkach rozluźniła się dyscyplina partyjna, że nawet członkowie partii się nie wywiązują ze swoich obowiązków. Na 27 chłopów, należących do partii, w gminie tej do 11 listopada 16 nie wykonało swych planów sprzedaży zboża państwu, 21 nie zakontraktowało świń, podatków nie zapłaciło 17 itd. Cała gmina jest na jednym z ostatnich miejsc w powiecie.

*

Członkowie egzekutywy i kierownicy wydziałów Komitetu Powiatowego w Brzegu regularnie bywają na posiedzeniach Komitetów Gminnych. Sekretarze KG co tydzień zjeżdżają się na narady do Komitetu Powiatowego, gdzie są instruowani i szkoleni. Ale do gromad, towarzysze z KP bardzo rzadko docierają i dlatego nie znają często istotnego stanu pracy w terenie i nie zawsze słusznie oceniają kadry. Stąd sztywne referaty, kończące się jak np. na zebraniu partyjnym w Kościerzycach bynajmniej nie mobilizującymi: „musimy", „powinniśmy" itd. Nie mobilizującymi dlatego, że prelegent nie wyjaśnia, jak towarzysze w Kościerzycach powinni pracować, by w konkretnych swoich warunkach skutecznie realizować zadania partyjne.

KP nie dostrzega, że w niejednym wypadku organizacje gromadzkie przerastają Komitety Gminne — inicjatywą, energią i bojowością. Komitet Powiatowy nie wie widocznie, że jeżeli plany zbożowe w powiecie do połowy listopada zostały wykonane w 80 procentach, jeżeli w spłacie podatku powiat Brzeg również nie jest na ostatnim miejscu, to jest to w dużej mierze zasługą takich sekretarzy gromadzkich organizacji partyjnych, jak Banasiński i Grzebiński i aktywistów gromadzkich jak Krasucki, Pasternak, Pałk, Sikora i wielu innych. Oto, gdzie należy szukać kadr, które niezwłocznie powinny zastąpić obce i zgniłe elementy w niektórych gminnych ogniwach partyjnych i państwowych.

*

Osiągnięcia powiatu brzeskiego w wykonywaniu planów państwowych są poważne — należy je wzmóc i utrwalić. Będzie to możliwe tylko wtedy, kiedy KP, mówiąc o postawie członka partii, oczyści jednocześnie organizacje od Marmolów i Molendów, a takich jest więcej w gminach. I kiedy wskazania naszej partii będą przekazywane do organizacji gromadzkich w formie realnej pomocy, opartej na istotnej znajomości potrzeb terenu.

GUSTAWA SIUCIAK

Potężne „nie" ludu Francji

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Marcel Cachin

Zaproszenie hitlerowca Adenauera do Paryża przez rząd Plevena oraz przez generałów i dyplomatów amerykańskich stanowi wyzwanie rzucone narodowi francuskiemu.

W dniu jego przybycia dziesiątki tysięcy ludzi pracy ostro zamanifestowały swe oburzenie. Tysiące plakatów „Robotniczego Komitetu Narodowego przeciw remilitaryzacji Niemiec" wzywały ludność do zaprotestowania przeciw skandalicznej obecności tak bardzo niepożądanego gościa na naszej paryskiej ziemi. Wielki Paryż i jego przedmieścia był pokryty plakatami. Wypisane białym wapnem na murach domów, chodnikach i ulicznym bruku wielkie napisy mówiły Adenauerowi: „Precz!" Policja nie mogła zerwać i wymazać ich wszystkich i jeszcze dzisiaj można je zobaczyć na murach Paryża.

Ludność została wezwana przez patriotów, by o zmierzchu składała kwiaty przed pomnikiem Clemenceau na Polach Elizejskich. Był to wybieg mający na celu wyprowadzenie policji w pole. Tysiące agentów policji pod dowództwem samego prefekta socjal-demokraty Baylota, zalały wielką arterię. Ale ani jeden manifestant nie zjawił się w tym miejscu. Pod ulewnym deszczem policjanci tkwili na ulicy, sam na sam z pomnikiem Clemenceau.

Tymczasem, zgodnie z hasłami podanymi w fabrykach i przedsiębiorstwach, potężne rzesze manifestantów napływały na Wielkie Bulwary w centrum Paryża. Przybywały one z okolic północnej części miasta i ze stacji metra. Ruch kołowy został zatrzymany, zatarasowany przez niezliczoną ilość samochodów oraz przez mężczyzn i kobiety, wyrażających swe oburzenie z powodu obecności w Paryżu cynicznego odwetowca.

Z dachów taksówek przygodni mówcy wyrażali w ostrych słowach oburzenie tłumów. Mówcy odczytali owacyjnie przyjętą przysięgę, która powiada: *„Zjednoczeni z wszystkimi narodami, które walczą o powszechne rozbrojenie, zjednoczeni z ludem niemieckim, który walczy przeciw remilitaryzacji, przysięgamy kontynuować walkę, aby na zawsze zapobiec remilitaryzacji Niemiec".*

Wiele czasu upłynęło zanim policja po opuszczeniu swych pozycji na Polach Elizejskich przybyła na Wielkie Bulwary, celem rozproszenia patriotów. Policjanci jak zwykle dopuścili się ohydnych prowokacji. Bili gdzie popadało, ale robotnicy nie pozostawali dłużni brutalnym agentom rządu. Policja przyznała się do aresztowania 800 manifestantów. W ten sposób sama policja potwierdza wagę ruchu. Można stwierdzić, że cała ludność stolicy wzięła gorący udział w tej manifestacji. Ci, którzy nie wiedzieli o co chodzi i którzy pytali o przyczynę tak wielkiego zgromadzenia przyłączali się następnie do manifestantów, aby wraz z nimi protestować przeciw Adenauerowi. Owacyjnie witano wielkie transparenty z hasłami:

„Nie damy broni katom! Adenauer precz!"

Są to hasła, które trafiają do serc paryżan, do serc synów bojowników Komuny, do serc byłych bojowników F. T. P. (oddziałów zbrojnych Ruchu Oporu w czasie ostatniej wojny), do serc tych wszystkich, którzy walczyli i którzy pamiętają zbrodnie hitlerowskich okupantów.

*

Lud Francji nie ograniczy się do tej potężnej jednodniowej manifestacji. Zjednoczenie wszystkich Francuzów i Francuzek, godnych tego miana, przeciw zniewadze wyrządzonej naszemu ludowi przez Amerykanów i ich żałosnych kompanów z rządu Plevena — staje się palącą koniecznością.

Ludzie, którzy obecnie zasiadają w rządzie francuskim coraz bardziej służalczo podporządkowują się swym mocodawcom — grubiańskim amerykańskim miliarderom i militarystom. Starają się oni jak najszybciej stworzyć tak zwaną „armię europejską" i oddać ją pod dominację generałów hitlerowskich, tych samych, którzy w ciągu czterech lat okupacji zbrodniczo wykrwawili i torturowali Francję. Olbrzymia większość ludu francuskiego przeciwstawiać się będzie coraz ostrzej temu szaleństwu. Nasi zdradzieccy ministrowie wyrzekają się niezależności i godności narodowej, działając wbrew elementarnemu zdrowemu rozsądkowi. Ale Francuzi nigdy nie zgodzą się na wzięcie do ręki broni w towarzystwie hitlerowców i to celem oddania hitlerowcom — magnatom Ruhry i junkrom pruskim panowania w Europie! Żołnierze francuscy nie dadzą się zmusić do agresji i wojny przeciw ludowym republikom Europy Wschodniej i Związkowi Radzieckiemu, który uratował świat od hitlerowskiej zarazy.

Nasza walka dopiero się zaczyna. Zbrodniarze wojenni roku 1951 — to awanturnicy, którzy nie znają praw rozwoju historycznego. Nie rozumieją oni, że jesteśmy obecnie świadkami agonii systemu imperialistycznego, rozdzieranego wewnętrznymi sprzecznościami. Ci ograniczeni ignoranci nie chcą zrozumieć, że wszystkie ludy Europy i Azji są obecnie zdecydowane walczyć aż do zwycięstwa przeciw swym ciemiężcom.

Naród francuski bierze jak najczynniejszy udział w tej walce. Naród francuski pozostaje wierny swym sławnym i pięknym tradycjom. Naród francuski pozostaje wierny wielkim ideom wolności, postępu i braterstwa ludzi i w imię tych idei prowadzi zdecydowaną walkę przeciw imperialistom amerykańskim, przeciw ich hitlerowskim sojusznikom i przeciw ich marionetkom we Francji.

O wolność i pokój!

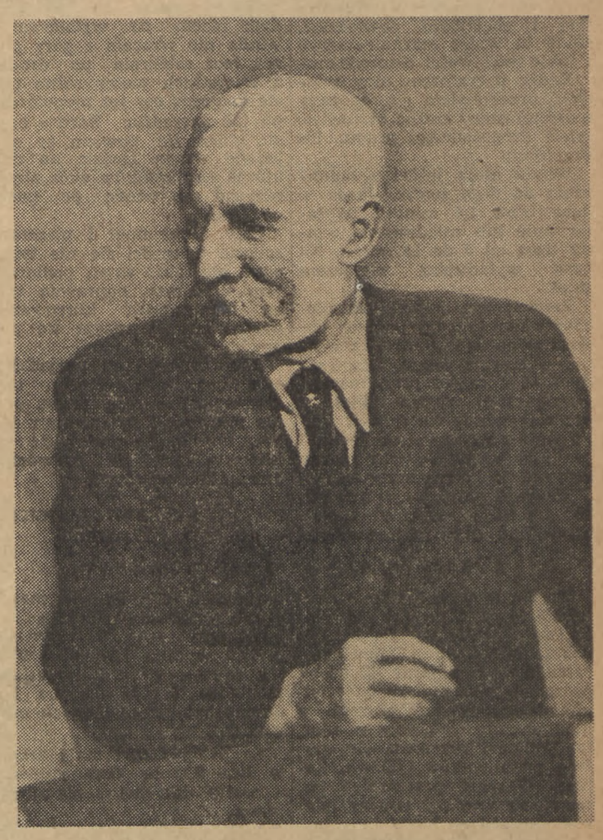

Cukrownie Zjednoczenia Gdańskiego przerobiły już ponad 64 procent buraków

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Dotychczasowy przebieg kampanii w cukrowniach zjednoczenia okręgu gdańskiego, wykazuje dobre przygotowanie bazy technicznej i pełną mobilizację załóg, które już od pierwszych dni rozpoczęcia kampanii, znacznie przekraczają normy przerobowe.

Na czoło wysuwa się załoga cukrowni „Świecie" która poważnie przekracza dobową normę przerobu, osiągając jednocześnie najlepsze wyniki w oszczędności węgla. Źródłem tych sukcesów jest dobra praca organizacji partyjnej, która zorganizowała szkolenie partyjne i poprowadzi pracę uświadamiającą wśród nowozwerbowanych robotników, mobilizując załogę do pokonywania trudności. Dzięki temu załoga cukrowni „Świecie" osiągnęła w II dekadzie listopada — 120,5 procent wydajności oraz najmniejsze zużycie węgla w całym Zjednoczeniu. Szeroko stosowana praca akordowa wpłynęła na podniesienie wydajności pracy i pozwoliła zmniejszyć o 39 osób dotychczasowy stan załogi. Harmonijna współpraca dyrekcji z organizacją partyjną, codzienna kontrola i akcja uświadamiająca, wpłynęły na to, że cukrownia „Świecie", znacznie wysunęła się przed inne cukrownie Zjednoczenia.

Dobre wyniki osiągają również pałace z cukrowni „Pelplin", stosując jako domieszkę do węgla muł węglowy. Obniżyli oni średnie zużycie węgla pełnowartościowego o 21,6 procent. Za przykładem „Pelplina" poszły i inne cukrownie. W cukrowni „Pruszcz" zużycie węgla spadło o 1,5 procent, w cukrowni „Stare Pole" — o 2,4 procent.

Do dnia 25 listopada zostało przerobione w Zjednoczeniu Gdańskim ponad 64 procent ogólnej ilości buraków. Obecnie toczy się walka o przedterminowe zakończenie kampanii i dalsze zwiększenie dobowego przerobu.

J. KOBUS

Załoga zakładów im. Dymitrowa przystąpiła do szerokiej batalii o oszczędność

(f) Załoga Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie, która przedterminowo w dniu 5 bm. wykonała roczny plan produkcyjny, już w toku walki o plan uważnie badała, jakie istnieją jeszcze rezerwy produkcyjne, jak można by zwiększyć produkcję i obniżyć koszty własne.

Na zebraniu aktywu zakładowego, w ożywionej dyskusji ustalono, że główne źródło oszczędności zakładów — to zmniejszenie zużycia surowców i materiałów pomocniczych, pełne wykorzystanie nadających się do dalszej produkcji odpadków, zmniejszenie ilości braków oraz zastąpienie metali kolorowych innymi surowcami. Ponadto stwierdzono, że poważne oszczędności przyniość może bardziej racjonalne niż dotychczas korzystanie z prądu elektrycznego oraz dalsze usprawnianie organizacji pracy.

Na zebraniach grup związkowych — padały już konkretne zobowiązania. Np. w związkowej grupie młodzieżowej w dziale montażu transformatorów, radca zakładowy—ZMP-owiec Euzebiusz Trojan, rzucił projekt, by plan produkcyjny zespołu na grudzień wykonać w 105 proc.

Projekt Trojana jak również projekt brygadzisty Zbigniewa Kamińskiego który wskazał, że przez uważne obcinanie końców drutów nawijanych na cewkę można zaoszczędzić wiele kilogramów tego cennego surowca — zostały przyjęte.

W rezultacie zrodziło się ogólne zobowiązanie całej grupy związkowej, przekroczenia o 5 procent miesięcznego planu produkcji i zaoszczędzenia różnych materiałów i artykułów łącznej wartości ok. 1,5 tys. zł.

Podobny był przebieg zebrań innych grup.

Cenne zobowiązania podjęli członkowie Klubu Techniki i Racjonalizacji. Postanowili oni zorganizować 5 grup przeglądowo-technicznych, których zadaniem będzie zbadanie na poszczególnych działach możliwości zastąpienia metali kolorowych innymi surowcami.

Na specjalnym masowym zebraniu całej załogi podsumowano podjęte przez poszczególne grupy zobowiązania, wynikiem których jest zwiększenie przez robotników planu produkcyjnego na grudzień o 2 procent. Ponadto zakłady wygospodarują setki tys. złotych oszczędności.

Włókniarze bielscy na pierwszym miejscu

(f) Trzeci tegoroczny etap międzyzakładowego współzawodnictwa pracy o miano przodującego zakładu w przemyśle wełnianym zakończył się zwycięstwem włókniarzy bielskich. Pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie za III kwartał br. zdobyli włókniarze bielscy z Zakładów Przem. Wełnianego im. P. Findera w Bielsku. O zwycięstwie ich zdecydowało wykonanie planu w 113 procentach, podniesienie wydajności pracy do 117,3 procent przeciętnego wykonania norm produkcyjnych i obniżenie kosztów własnych produkcji o 5,5 procent w stosunku do ustalonych norm.

Drugie miejsce zdobyła załoga ZPW im. A. Struga w Łodzi. Trzecie miejsce otrzymała załoga ZPW w Pabianicach.

Zobowiązania budowlanych Rzeszowa

(Koresp. wł.) Wśród przedsiębiorstw budowlanych województwa rzeszowskiego na pierwsze miejsce w walce o wykonanie rocznych zadań wysunęły się załogi Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego które dnia 15 listopada zrealizowały roczny plan operatywny. Do końca br. załogi tego Zjednoczenia wykonają dodatkowe zadania wartości około 15 milionów złotych.

Załogi te masowo włączają się do nowego współzawodnictwa o tytuł najlepszych, podejmując przy tym nowe konkretne zobowiązania produkcyjne.

Natomiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Rzeszów osiągnęło dotychczas tylko około 75 procent rocznego planu. Sytuacja ta była przedmiotem szerokiej krytycznej dyskusji na naradzie partyjnego aktywu budowlanego zorganizowanej z inicjatywy KW PZPR Rzeszów, gdzie stwierdzono, że winę za opóźnienie planu ponosi kierownictwo oraz organizacja partyjna, które niedostatecznie walczyły o rytmiczną realizację planów w ciągu całego roku. Obecnie następuje pełna mobilizacja w tym Zjednoczeniu — dla maksymalnego nadrobienia zaniedbań.

102 procent rocznego planu osiągnął Związek Branżowy Budowlanych Spółdzielni Pracy, zrzeszający 14 placówek.

(C. Bł.)

Nowy typ lokomotywy wąskotorowej

(f) Ostatnio przystąpiono do prób terenowych prototypu polskiej konstrukcji wąskotorowej lokomotywki WL s40 wyprodukowanej przez Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych. W niedługim czasie przewidziana jest seryjna produkcja tego typu lokomotyw.

Lokomotywa WL s40 opracowana została przez Biuro Konstrukcyjne w Chrzanowie pod kierunkiem inż. Piotra Kapcia. Przy budowie prototypu wyróżnił się monter brygadzista Stawiński.

Lokomotywka wąskotorowa wyposażona została w silnik polskiej produkcji o mocy 40 KM. Znajdzie ona szerokie zastosowanie w budownictwie przemysłowym przy pracach transportowych.

Przyczyny katastrofy lotniczej pod Łodzią

Komunikat specjalnej komisji

(f) Powołana przez Prezydium Rządu specjalna komisja do zbadania przyczyn katastrofy lotniczej pod Łodzią zakończyła swe prace.

Samolot pasażerski PLL „Lot", który uległ wypadkowi 15 listopada br., odbywał swój rejs na trasie Szczecin-Poznań-Łódź-Kraków, tego dnia w trudnych warunkach atmosferycznych. Stan techniczny samolotu był bez zarzutu. Samolot ten, jak zresztą wszystkie pasażerskie samoloty „LOT-u", zaopatrzony był we wszystkie urządzenia i instrumenty pozwalające na dokonywanie lotów zarówno w dzień jak i w nocy i bez względu na pogodę.

Kapitan samolotu podjął błędną decyzję dokonania przelotu Łódź — Kraków pod chmurami, które tego dnia znajdowały się bardzo nisko, bo zaledwie o 120 m nad lotniskiem w Łodzi, a na trasie lotu miejscami sięgały powierzchni ziemi. W szóstej minucie lotu samolot znajdując się w odległości 20 km na południe od Łodzi (w okolicy miasteczka Tuszyn) trafił na gęstą mgłę, która spowijała wzgórze o wysokości 260 metrów nad poziomem morza. Na wzgórzu tym wznosi się maszt linii wysokiego napięcia o wysokości 28 m. W ostatniej chwili pilot usiłował poderwać samolot do góry. Było już jednak za późno i samolot zawadził lewym skrzydłem o skraj poprzeczki masztu. Siłą uderzenia urwane zostały trzy metry skrzydła. Opadając samolot uderzył w pagórek. Wskutek wstrząsu popękały przewody benzynowe i wybuchł pożar.

Od chwili zderzenia samolotu z masztem do chwili zderzenia samolotu z ziemią minęło zaledwie 6—7 sekund. Błąd pilota polegał na tym, że leciał nisko podczas gdy w warunkach meteorologicznych, w jakich odbywał się lot, winien był on poprowadzić samolot na ustalonej w instrukcji dla tej trasy wysokości od 500 do 800 m nad poziomem morza.

Wszystkie ofiary katastrofy zostały pochowane na koszt państwa. Rząd przyznał rodzinom ofiar katastrofy wsparcia pieniężne.

Na rzecz ofiar powodzi we Włoszech

Na apel Sekretariatu Centralnej Rady Związków Zaw. w sprawie pomocy pieniężnej dla ofiar powodzi w północnych Włoszech odpowiedziały już prawie wszystkie zarządy Głównе Zw. Zaw., przeznaczając na ten cel sumy do 3 tys. złotych.

Poważne kwoty wpłaciły również zarządy okręgowe i zarządy oddziałów wielu związków zawodowych.

Z pomocą pieniężną pośpieszyła m.in. młodzież szkolna. Studenci III kursu Wydziału Planowania Finansowego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie zebrali już 300 zł. Zbiórkę pieniężną zorganizowano ponadto w Liceum Ogólnokształcącym w Prudniku i w wielu innych szkołach Polski.

1 — 10 grudnia Dni przeciwgruźlicze

(f) W dniach od 1 do 10 grudnia br., tak jak każdego roku Polski Czerwony Krzyż organizuje w całym kraju Dni przeciwgruźlicze.

W roku bież. akcja Dni przeciwgruźliczych ma na celu zaznajomienie najszerszych mas ludzi pracy ze sposobami zwalczania i zapobiegania gruźlicy oraz wychowania nowego aktywu do walki z tą chorobą.

Zadania te realizowane będą przez masową akcję wystaw i odczytów w zakładach pracy i gromadach, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, uczelniach i szkołach.

Przyjazd delegacji związkowców meksykańskich

(f) Dnia 29 bm. przybyła z Moskwy do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych 10-osobowa delegacja związkowców meksykańskich, która brała udział w Związku Radzieckim w uroczystościach, związanych z 34 rocznicą Rewolucji Październikowej.

Na lotnisku delegację, której przewodniczy Jorge Cruickshank witali: przedstawiciele CRZZ z sekretarzem CRZZ tow. Kowalczykiem.

Obecny był również zastępca sekr. generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia włókniarzy i odzieżowców tow. Szirajew.

Zbrodnicza ustawa

Stanisław Brodzki

Rzecz działa się 9 maja 1945 roku, w dniu zwycięstwa. W ambasadzie amerykańskiej w Moskwie przy oknie stał wysoki dyplomata amerykański, George F. Kennan. Na ulicy tłumy ludzi wiwatowały na rzecz zakończenia wojny, na rzecz jedności między aliantami antyhitlerowskiego sojuszu. Wtedy Kennan powiedział: *„Cieszą się... Myślą, że wojna już się skończyła. W rzeczywistości wojna dopiero się zaczyna".* Dziennikarz brytyjski, Ralf Parker, który przytacza tę scenę słusznie od niej zaczyna swą książkę „Spisek przeciw pokojowi". Albowiem słowa Kennana wypowiedziane w dniu, w którym cała cywilizowana ludzkość święciła zwycięstwo nad faszyzmem i nastanie pokoju — doskonale charakteryzuje politykę prowadzoną od pierwszej chwili po zakończeniu wojny przez rząd amerykański.

Dla niego wojna z Hitlerem była tylko chwilową przerwą w znacznie ważniejszej wojnie prowadzonej już przez dziesięciolecia przeciwko Krajowi Socjalizmu i przeciwko tym siłom, które o taki socjalistyczny porządek walczyły. Jeszcze nie zamilkły echa strzałów przeciwko Wehrmachtowi, kiedy już spadek Wehrmachtu przejął amerykański imperializm. I trzeba przyznać, wzbogacił hitlerowskie metody zimnej i gorącej wojny — o nowe zdobycze w dziedzinie agresji.

*

10 października br. Truman podpisał jedyny w dziejach, jeśli chodzi o cynizm, akt ustawodawczy. W ramach tzw. Mutual Security Act ustawa ta zezwala rządowi amerykańskiemu na wydatkowanie 100 milionów dolarów dla organizowania dywersji przeciwko ZSRR, Polsce i innym krajom demokratycznym oraz na formowanie „służących paktowi atlantyckiemu" oddziałów zbrojnych spośród obywateli tych państw. Ta haniebna ustawa sprzeczna jest z licznymi podpisanymi przez USA umowami międzynarodowymi i stanowi niedwuznacznie nowy akt agresji.

*

Faktycznie jednak ta bezwstydna ustawa nie stanowi początku amerykańskiej agresji przeciwko wolnym narodom. Od pierwszej chwili bowiem po wojnie rząd amerykański w myśl wypowiedzi Kennana uprawiał agresywną politykę przeciw ZSRR, przeciw Polsce Ludowej, przeciw innym krajom demokratycznym.

Pierwszym ambasadorem amerykańskim w Polsce po wojnie był osławiony Bliss-Lane. Pan Bliss-Lane był nie tylko zaciekłym wrogiem narodu polskiego, wrogiem postępu i tego wszystkiego, czego dla mas ludowych dokonała nasza władza. Pan Bliss-Lane był także osobiście szpiegiem, osobiście spotykał się z dywersantami z faszystowskiego podziemia, osobiście kierował ich akcją, dostarczał dyrektyw i dolarów (kroniki milczą z jakich funduszów, bo wtedy jeszcze nie było haniebnej tzw. ustawy MSA).

Pan Bliss-Lane opuścił Polskę, ale pozostał wierny swojej robocie. Kontynuuje on ją teraz w USA, będąc czynny i to równocześnie na dwóch polach: w różnych reakcyjnych emigranckich bagienkach, gdzie zapewnia o swojej „przyjaźni dla Polski" i w równie reakcyjnej tzw. Krucjacie Wolności, której jednym z oficjalnych celów jest rewizja naszej granicy zachodniej na rzecz Adenauera.

*

Bliss-Lane odszedł, dywersja pozostała. Nie było po wojnie procesu szpiegowskiego, w którym nie przewijaliby się amerykańscy agenci i amerykańskie dolary. Mikołajczyk czy Pużak, Kwasiborski czy Lipiński, faszyści obediencji WRN-owskiej czy NSZ-owskiej, prowokatorzy którzy wdarli się w szeregi ruchu robotniczego czy też sabotażyści, którzy działali z zewnątrz, dywersanci na większą skalę i pospolici bandyci — wszystko to swoje natchnienie i moralne i materialne czerpało z polityki Departamentu Stanu, która oficjalnie zalegalizowana została przez niedawną uchwałę Kongresu amerykańskiego i podpis Trumana.

Za amerykańskie pieniądze amerykańskiemu attaché wojskowemu plany desantów na naszym wybrzeżu sprzedawał Kirchmayer. Za amerykańskie dolary finansował morderstwa działaczy demokratycznych Mikołajczyk. Z amerykańskiego natchnienia napadów rabunkowych dokonywał „bikiniarz" Burmajster. Te wszystkie fakty — to tylko drobny wycinek antypolskiej działalności uprawianej przez oficjalne czynniki rządowe amerykańskie bądź to bezpośrednio, bądź to rękoma „polskich" agentów.

*

Dywersja przeciw Polsce nie ogranicza się do szpiegostwa i sabotażu wewnątrz naszego kraju. Jednym z głównych jej przejawów jest utrzymywanie reakcyjnych grupek emigranckich, których całym sensem istnienia jest walka przeciw narodowi, który ich wypluł. To za dolary i „moralne" poparcie amerykańskiej Gestapo, FBI — Mikołajczyk ze zgrają innych agentów zorganizował tzw. Zieloną Międzynarodówkę, która w opublikowanym u nas niedawno memoriale do ONZ domagała się *„zaprowadzenia w Polsce porządku podobnymi metodami i z taką samą energią, jak w Korei"* a więc w drodze zbrodniczej agresji i zbójeckich nalotów na nasze miasta. To za dolary i „moralne" poparcie Departamentu Stanu różne grupki sprzedawczyków zawierają tajne umowy z Adenauerami i Guderianami, „odstępując" im nasze Ziemie Zachodnie. To, że transakcje te podobne są do... ustąpienia przez Zaglobę Niderlandów — bo przecież tymi ziemiami dysponuje Polska, a nie klika bankrutów — nie umniejsza winy zdrajców.

Tę politykę popierania dywersji za granicą rząd amerykański również uprawia od pierwszej chwili. Jeszcze w 1945 r., kiedy oficjalnie politycy amerykańscy mieli usta pełne frazesów o „przyjaźni" — amerykańskie władze wojskowe w Niemczech z otwartymi ramionami witały hitlerowskiego sługusa Bohuna-Dąbrowskiego i jego krwawą bandę zbirów z Brygady Świętokrzyskiej. W tym samym czasie, przy bezpośredniej pomocy amerykańskich władz wojskowych, zorganizowane zostały punkty przerzutowe i łącznikowe dla band UPA, dla Wehrwolfu działającego na Ziemiach Zachodnich, dla faszystowskiego podziemia w Polsce.

Tak więc „ustawa MSA" jest dalszym ciągiem dotychczasowej wrogiej wobec naszego kraju polityki amerykańskiej. Ale znamienne jest uchwalenie tej ustawy właśnie teraz. Od dłuższego czasu już burżuazyjna prasa amerykańska skarżyła się, że *„USA przegrywają zimną wojnę".* W najbardziej można rzec zwarty sposób przedstawił to w październiku organ kół rządzących Wall Street „US News and World Report". Tygodnik stwierdził, że potęga ruchu pokoju stale wzrasta, że sympatie dla ZSRR i krajów demokracji ludowej na świecie nie maleją, lecz rosną, że dywersyjno-szpiegowska robota, dotychczas uprawiana w krajach obozu demokracji i socjalizmu *„kosztuje niezmiernie wiele ofiar spośród najlepszych naszych kadr* (oczywiście kadr szpiegów — red.) *a przynosi mało rezultatów".* W konkluzji „US News" zaleca wzmożenie agresywnej polityki bardziej brutalnymi środkami. Pismo stwierdza, że rząd amerykański musi *„podjąć szeroką kampanię propagandową, wzmóc akcje sabotażową za żelazną kurtyną, rozszerzyć działalność piątej kolumny, łącznie z morderstwami działaczy i przywódców politycznych, przygotowywać rewolte..."*

Ten nowy plan, sprecyzowany przez „US News" wprowadzany jest obecnie przez rząd amerykański w życie. „Kampanię propagandową" rozpoczął na sesji ONZ Acheson swoim planem rzekomego „rozbrojenia". Równocześnie zaś podpisana została ustawa, której celem jest opłacanie, mobilizowanie szumowin faszystowskich do przyszłej agresji oraz finansowanie morderstw politycznych, wzmożenia szpiegostwa i dywersji.

Realizacją całego tego planu ma się zająć tzw. urząd do wojny psychologicznej, na czele którego postawiony został w tych dniach nowy szef, Raymond Allen.

W ten sposób im większe są klęski ponoszone przez amerykańskich agresorów w skali międzynarodowej — tym bardziej zwiększa się ich agresywność. Im bardziej krzepną kraje demokracji ludowej, zmiatając z powierzchni kupionych zdrajców i sprzedawczyków — tym bardziej histeryczne wysiłki czynią potentaci Wall Street, by przez swoje agentury podkopać się pod rosnącą siłę polityczną i gospodarczą tych krajów. Im bardziej wreszcie demaskowani są podżegacze wojenni — tym bardziej próbują oni zalegalizować swój towar. Zdemaskowani jako autorzy szaleńczego wyścigu zbrojeń i rzekomego monopolu atomowego — amerykańscy agresorzy próbują obecnie zalegalizować wyścig zbrojeń i produkcję bomb atomowych na forum ONZ. Zdemaskowani jako inspiratorzy dywersji i szpiegostwa — amerykańscy imperialiści pragną obecnie tej politycznej „mokrej robocie" nadać prawne oblicze.

Ale, jakich środków nie chwytaliby się agresorzy — czy finansować będą swoich szpiegów z tego funduszu czy innego — u nas w kraju i w innych krajach pokoju i socjalizmu karząca ręka sprawiedliwości unieszkodliwi wrogów. Jakich metod nie chwyciliby się podpalacze — czy tych starych, czy tych nowych zalecanych przez „US News" — coraz bardziej demaskowani będą przed opinią publiczną świata, jako przysięgli wrogowie pokoju, coraz więcej milionów wzmoże swą czujność wobec nasłanych kreatur szpiegowskich, nabierze świadomości, że walczyć o pokój trzeba przeciwko organizatorom dywersji na skalę międzynarodową: amerykańskim podżegaczom wojennym.

Protesty księży przeciw antypolskiej kampanii reakcji w Trizonii

(f) W Koszalinie i Białymstoku odbyły się ostatnio zebrania księży, którzy dołączyli swój głos do protestów przeciwko antypolskiej rewizjonistycznej kampanii prowadzonej na rozkaz imperialistów amerykańskich w Niemczech zachodnich i udziałowi w niej reakcyjnej części katolickiego kleru niemieckiego.

„Wyrażamy głębokie oburzenie przeciwko rewizjonistycznej i antypolskiej działalności części kleru niemieckiego, która nawołuje naród niemiecki do nowej wojny" — oświadczają m.in. księża województwa koszalińskiego w uchwalonej rezolucji.

Księża woj. białostockiego w jednomyślnie uchwalonej rezolucji występują przeciwko nagonce podżegaczy wojennych na nasze ziemie zachodnie, wyrażają nadzieję, że głos protestu popłynie również z ust Episkopatu, jako kategoryczna odpowiedź na rewizjonistyczne przemówienia kardynała Fringsa i innych biskupów niemieckich.

„Na głos odwetu odpowiadamy głosem protestu i twórczą pracą dla dobra naszego narodu. Wyrażamy pełne uznanie dla pokojowej polityki naszego Rządu, który poprzez gospodarcze i kulturalne podźwignięcie kraju prowadzi naród nasz do pomyślniejszej przyszłości" — czytamy w rezolucji księży Białostocczyzny.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Uwaga! Wyłączać prąd na postojach!

Pracuję na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i chciałbym powiedzieć, jakie tu widzę marnotrawstwo i jakie możliwości oszczędzania.

Będąc operatorem przy windzie, przekonałem się, że przy uważnej pracy można oszczędzić wiele drogocennego prądu. Na przykład:

Winda moja jeździ z ładunkiem do 8-go piętra. Jazda w górę trwa 1,5 minuty. Wyładowanie lub załadowanie windy trwa od 5 do 15 minut. Na czas wyładunku wyłączam prąd.

Zauważyłem jednak, że niektórzy moi koledzy podczas obsługiwania windy ani na chwilę nie wyłączają prądu. Za każdym więc razem prąd marnuje się przez ok. 15 minut. A przecież winda kursuje w ciągu dnia roboczego nie jeden i nie dwa razy. Ile więc prądu zużywa się bezproduktywnie?

Można jeszcze — i uważam że trzeba — w inny sposób oszczędzać prąd potrzebny do poruszania windy. Trzeba mianowicie uważać, aby za każdym razem po wyładowaniu winda nie wracała z góry pusta, lecz zabierała po drodze z wszystkich pięter różne puste naczynia czy też niepotrzebne już narzędzia. Bardzo często zdarza się bowiem, że zaledwie winda zjedzie na dół, któryś z robotników woła, abym przysłał mu windę po puste naczynia.

Przy racjonalnej i planowej robocie oszczędzi się nie tylko prąd, ale także smar, ponieważ przy rzadszym, naprawdę tylko koniecznym kursowaniu windy, mniej zużyją się panewki.

Apeluję więc do wszystkich operatorów - windziarzy, aby zrewidowali swoją pracę, aby nie marnowali społecznego dobra, aby zachowywali się na budowie, jak jej prawdziwi oszczędni gospodarze.

JAN JANCZEWSKI
Warszawa

Pobory należy wypłacać regularnie

W Węgierskiej Górce w powiecie żywieckim przy Odlewni Żeliwa istnieje Zasadnicza Szkoła Metalowo - Odlewnicza, zatrudniająca obecnie 42 osoby personelu pedagogicznego i administracyjnego. Większość z nich pracuje wyłącznie w szkole. Nieliczni rekrutują się spośród pracowników Odlewni Żeliwa. Wszyscy pracownicy powinni otrzymywać pobory miesięczne każdego 1-go.

Centralny Zarząd Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi w Warszawie powinien regularnie przelewać na nasze konto gotówkę na pobory pracownicze, ale, niestety, tego nie robi. I tak na wypłatę poborów w styczniu br. szkoła otrzymała gotówkę dopiero 10 stycznia. W marcu szkoła wypłacała pobory zaliczkowo, gdyż gotówka wpływała ratami w dniu 7.3, 14.3 i 27.3. Na miesiąc sierpień przysłano pieniądze 10 i 27 sierpnia. Podobnie było w następnych miesiącach.

Za listopad otrzymała szkoła w dniu 6.11 br. część gotówki, a reszty dotychczas nie otrzymano.

Telegramy wysyłane w tej sprawie do Centralnego Zarządu, dotychczas nie skutkują, a sądzimy, że powinny poskutkować.

Komitet Fabryczny PZPR
Odlewnia Żeliwa
Węgierska Górka

Kronika wydawnicza

ZIEMIA PODWÓJNIE WYZWOLONA

Władysław Rymkiewicz wydał w Książce i Wiedzy dłuższy literacki reportaż z terenu Żuław gdańskich, „ziemi podwójnie wyzwolonej: od zalewu hitleryzmu i od żywiołu wód" („Ziemia wyzwolona", str. 126, cena 4,70 zł).

POWIEŚĆ O WSI ZA OKUPACJI

Zofia Drożdż-Satanowska ogłosiła w 1949 r. pierwszą część swego cyklu powieściowego „Topiela". Obecnie nakładem Książki i Wiedzy ukazał się drugi i trzeci tom tegoż cyklu (str. 312 i 362, cena 28 zł), obejmujący dzieje życia wsi Topiela za okupacji hitlerowskiej.

POWIEŚĆ O VAN GOGHU

Nowe wydanie głośnej powieści Irvinga Stone'a „Pasja życia", osnutej na tle życia Vincente Van Gogha, ukazało się nakładem Książki i Wiedzy (przekład Wandy Kragen, str. 435, cena 21 zł).

SATYRYK FRANCUSKI SPRZED STU LAT

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się przekład satyrycznej powieści „Mój wujaszek Beniamin", napisanej przez mało dotychczas w Polsce znanego francuskiego pisarza satyrycznego z pierwszej połowy XIX wieku, Claude Tilliera. Powieść jest ostrym, krytycznym obrazem stosunków na prowincji francuskiej sprzed rewolucji 1789 r.

Pod ostrym kątem

„Uciążliwy" produkt

„Ilość szpulek produkowanych dla naszych zakładów jest niedostateczna — alarmują Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej w Łodzi. — Zakłady Wyrobów Drzewnych w Łodzi nie mogą podołać zamówieniom. Tymczasem brak odpowiedniej ilości szpulek stwarza naszym zakładom poważne zatory w produkcji".

Zagadnienie jest rzeczywiście bardzo ważne i ZPB domaga się zwiększenia produkcji szpulek.

Chyba słuszne żądanie — pomyślałby każdy, kto zapoznał się z trudnościami tych zakładów.

Co byście jednak powiedzieli, przeczytawszy drugi list pisany w tym samym okresie, w tym samym mieście — w Łodzi: „...komunikujemy uprzejmie, iż Przemysł Odzieżowy posiada w obecnej chwili kilkadziesiąt ton szpulek drewnianych po niciach, które znajdują się w naszych Zakładach. Zarząd Przemysłu Odzieżowego ustalił cenę za 1 tonę 300 zł..."

Tak brzmi oferta Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego w Łodzi nadesłana do Torunia do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, które z powodu braku drewna generatorowego do opalania autobusów, starały się o drewno zastępcze.

A więc w Łodzi brak szpulek i jednocześnie w Łodzi daje się odczuć... nadmiar szpulek. Nadmiar tak dotkliwy, że Centralny Zarząd „cierpiący" z tego powodu, gotów jest zastosować wszelkie środki, łącznie z paleniem „uciążliwego" produktu, aby się go tylko pozbyć.

A może by jednak Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego z ul. Piotrkowskiej w Łodzi znalazł drogę do ZPB im. Hanki Sawickiej na ul. Nicianą — również w Łodzi. To chyba bliższa droga niż do palenisk autobusów w Toruniu. Bliższa i... pożyteczniejsza.

Tak nam się wydaje. A co o tym myśli CZPO?

Sad.

Wiadomości sportowe

Przed wyborami do władz sportu związkowego

1 grudnia br. rozpocznie się w całym kraju akcja wyborcza do rad kół, okręgów i oddziałów oraz rad głównych związkowych zrzeszeń sportowych.

Wybory mają na celu wyłonienie nowych, bardziej z produkcją związanych władz sportu związkowego i zbliżenie ich do kół sportowych przy zakładach pracy.

Temu samemu celowi służyć będą przeprowadzane przed akcją wyborczą zmiany organizacyjne sportu związkowego. Rozwiązane zostaną kluby sportowe, a ich sekcje wyczynowe włączone będą do kół sportowych przy zakładach pracy.

Dla wzmocnienia opieki i koordynacji pracy kół sportowych powołane zostaną w razie potrzeby w tych powiatach, miastach, dzielnicach, gdzie ilość istniejących kół tego wymaga, pośrednie instancje organizacyjne między Radą Okręgową a kołem sportowym w postaci rad oddziałowych zrzeszeń.

W miarę krzepnięcia rad oddziałowych powstaną przy nich reprezentacyjne sekcje wyczynowe, do których koła sportowe delegować będą swych członków posiadających pierwszą, drugą lub młodzieżową klasę sportową.

Wybory do rad kół sportowych przeprowadzone zostaną w terminie od 1 grudnia 51 r. do 31 stycznia 1952 r. Wybory do rad okręgowych i oddziałowych od 1 lutego 52 r. do 15 marca 52 r. Wybory do rad głównych od 15 marca 52 r. do 15 kwietnia 52 r.

OWKS (Kraków) — Górnik (Katowice) 8:2 (2:0, 3:0, 3:2)

W Katowicach na Torkacie rozegrane zostało towarzyskie spotkanie w hokeju na lodzie między Górnikiem Katowice a OWKS Kraków.

Po ciekawej grze zwyciężył OWKS 8:2 (2:0, 3:0, 3:2).

Dziewiąta runda szachowych mistrzostw ZSRR
Smyslow wygrał z Bronsztajnem

(Obsł wł.). W XIX mistrzostwach szachowych ZSRR rozegrano dziewiątą rundę, zamykającą pierwszą połowę turnieju.

Ogólne zainteresowanie budziło spotkanie arcymistrzów Smysłowa i Bronsztajna. Partia miała bardzo ostry i oryginalny przebieg. Bronsztajn, grając czarnymi, ofiarował konia za 3 piony, a następnie pragnąc jeszcze bardziej zwiększyć przewagę pionów na skrzydle hetmańskim oddał dwie lekkie figury za wieżę i piona białych. W niezwykle bogatej w możliwości kombinacyjne sytuacji Smysłow wybrał właściwy plan strategiczny gry. Jego figury stawały się coraz bardziej aktywne i skutecznie paraliżowały akcje pionów przeciwnika. Atak Smysłowa narastał z każdym posunięciem i w 39 ruchu Bronsztajn, zagrożony nieuchronnym matem skapitulował.

Talmanow wygrał z Nowotielnowem, partie Keres — Flohr i Heller — Bondarewski zakończyły się remisem.

Botwinnik grając czarnymi z Petrosjanem dość wcześnie przejął inicjatywę. Po zaciętej walce partia została przerwana przy czym większe szanse ma Botwinnik. Partie Aronin — Kotow i Simagin — Lipnicki zostały odłożone w mniej więcej równych pozycjach, a Moisiejew ma przewagę w partii z Tierpugowem. Partia Kopyłow — Awerbach nie odbyła się z powodu choroby Kopyłowa.

Po 9 rundach Smysłow ma 6½ punkta, Heller — 6 punktów, Botwinnik 5½ punkta i jedna partię odłożona.

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

„Rzym przybrał charakter zbrojnego obozu. W mieście skoncentrowano tysiące policjantów i karabinierów z całego kraju, tak, by mogli interweniować w razie manifestacji. Hotele, w których mieszkają delegaci, są ściśle strzeżone i powzięto specjalne środki ostrożności, by nie dopuścić ewentualnych demonstrantów do miejsca demonstracji".

Z jakiej to okazji pisze powyższe słowa wielkokapitalistyczny dziennik amerykański „New York Times"? Kogo to mają tak dokładnie strzec przed narodem policjanci i agenci włoscy? Oto do Rzymu przybyli delegaci głównej organizacji podżegaczy wojennych tzw. „Rady Paktu Atlantyckiego", by obradować nad sprawą zwiększenia zbrojeń i przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Włoski minister spraw wewnętrznych Scelba, dobrze wie, jakimi uczuciami naród włoski obdarza tych panów; nic więc dziwnego, że zmobilizował policję z całego kraju, bojąc się oburzenia mas pracujących Włoch.

Rysy w pakcie atlantyckim

Konferencja rzymska — to doskonały komentarz do „rozbrojeniowych" propozycji pp. Achesona, Schumana i Edena w ONZ. Demaskuje ona raz jeszcze ich pseudorozbrojeniowe przemówienia i rezolucje, ponownie wykazując, że są one tylko szyldem, mającym przykryć prawdziwą politykę — politykę agresji.

Pomimo całego nacisku amerykańskiego, pomimo obecności Achesona, Eisenhowera, Harrimana, ciężko szły obrady atlantyckie, wykazując rosnące sprzeczności i pogłębiające się rysy w bloku atlantyckim. Delegaci państw marshallowskich, bojąc się oburzenia swych narodów, wili się jak piskorze. A Eisenhower z całą brutalnością domagał się nowych ofiar na zbrojenia. Stanowisko jego było tak brutalne, że nawet proamerykański dziennik angielski „Daily Telegraph" tym razem nie wytrzymał i wybuchnął: *„Propozycje Eisenhowera z politycznego punktu widzenia są nie do przyjęcia".*

Ostatecznie ustalono dalsze wzmożenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i powiększenie kontyngentów poszczególnych państw w tzw. „armii europejskiej". Jednakże uchwały te nie zadowoliły bynajmniej Amerykanów. Z nieukrywaną złością pisze agencja amerykańska „United Press": *„Komunikat wydany po sesji wykazuje więcej niepowodzeń niż sukcesów".*

Ostre słowa krytyki

Słowa te odnoszą się nie tylko do sesji „rady atlantyckiej", bo i w Organizacji Narodów Zjednoczonych występują sprzeczności, coraz bardziej niepokojące przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Amerykańska polityka agresji, prowadzona pod oszukańczymi frazesami o „rozbrojeniu" wywołuje coraz ostrzejszą krytykę ze strony szeregu delegacji.

Odnosi się to szczególnie do państw azjatyckich i arabskich, które dobrze poznały „dobrodziejstwa" kolonialnego panowania mocarstw zachodnich. Propozycje amerykańskie spotkały się z krytyką Iranu, Syrii, Iraku, Pakistanu, a delegat pakistański Zafrullah Chan wygłosił nawet dłuższe przemówienie, w którym zaatakował niedwuznacznie imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych. *„Niektóre mocarstwa* — powiedział Chan — *deklamują o pokoju, a w istocie uprawiają politykę sprzeczną ze sprawą utrwalenia pokoju: deklamują o wolności, a w praktyce posługują się prawami lynczu; deklamują o równości ludzi, a stosują terror i prześladowania rasowe".*

Najostrzejsza krytyka wyszła ze strony delegata Egiptu, który potępił amerykańską politykę klecenia bloków agresywnych, w szczególności zaś tzw. „bloku bliskowschodniego".

Wystąpienia delegatów krajów bliskowschodnich były odbiciem walki, jaką z wzrastającą siłą prowadzą te kraje przeciw imperialistycznym kolonizatorom.

Słowa delegatów krajów bliskowschodnich były odbiciem powszechnego protestu mas ludowych tych krajów przeciwko próbom USA, Anglii i Francji podporządkowania sobie całego rejonu bliskowschodniego pod szyldem tzw. „wspólnego dowództwa". Opinia publiczna krajów Bliskiego Wschodu z aprobatą przyjęła ostatnie noty radzieckie, podkreślające agresywny charakter kleconych przez USA bloków i wskazujące na niebezpieczeństwa, jakie polityka ta niesie ze sobą.

Brak argumentów

„USA — pisał jeden z dzienników francuskich — *znajdują się w ONZ w bardzo trudnej sytuacji. Podczas gdy delegaci amerykańscy operują tylko słowami, ich własne czyny stanowią kompletne zaprzeczenie tych słów. Nic więc dziwnego, że argumentów rzeczowych nie są oni w stanie wysunąć".*

Potwierdziło się to raz jeszcze przy okazji omawiania wniosku radzieckiego, domagającego się wpisania na porządek obrad haniebnej uchwały Kongresu amerykańskiego o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na cele dywersji w ZSRR i krajach demokratycznych. Przeciwko tej, nie mającej precedensu, uchwale zaprotestował, jak wiadomo, rząd radziecki oraz rządy Węgier i Rumunii, potwierdzając, na podstawie niezbitego materiału dowodowego fakt bezczelnego mieszania się rządu USA w wewnętrzne sprawy państw demokratycznych. Sprawa była tak jasna, że delegat amerykański nie mógł znaleźć absolutnie żadnych argumentów, by przeciwstawić się wpisaniu jej do porządku obrad. Nie mógł, bo nie ma takich argumentów, które mogłyby ukryć fakt, że ta haniebna ustawa — to nowy dowód agresywnego charakteru polityki amerykańskiej.

Ale polityka ta natrafia na coraz większe przeszkody. Wzmożona walka o pokój, zdecydowany sprzeciw narodów — to czynniki, które przyciskają imperialistów amerykańskich do muru.

W Korei, pod naciskiem opinii publicznej całego świata, pod wpływem niepowodzeń na froncie, pod wpływem wzmagającej się niechęci samych żołnierzy amerykańskich do kontynuowania wojny — Amerykanie zmuszeni zostali wreszcie do wyrażenia zgody na ustalenie linii demarkacyjnej — co jest pierwszym krokiem na drodze do zawarcia rozejmu. Ale imperialiści nie chcą i boją się pokoju. Dlatego też słusznie stwierdza agencja chińska Sin Hua, że dla zawarcia ostatecznego rozejmu konieczny jest nieustanny nacisk opinii publicznej świata.

Nacisk ten rośnie z każdym dniem. Narody protestują coraz silniej przeciwko polityce agresji i wojny.

Mogli się o tym przekonać aż nadto widocznie uczestnicy „rady atlantyckiej" w Rzymie. W tym samym czasie, kiedy radzili oni nad zwiększeniem zbrojeń — w stolicy Włoch przy udziale delegatów z całego kraju otwarta została konferencja rozbrojeniowa i pokojowa, która w imieniu olbrzymiej większości narodu włoskiego zażądała zerwania z polityką agresji. Uczestnicy uchwalili rezolucję, domagającą się między innymi przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum przeciwko polityce zbrojeń. Obrady toczyły się w atmosferze powagi i jedności w obliczu poważnych zadań, stojących przed włoskim ruchem pokoju. Podkreślił to członek Światowej Rady Pokoju, Sereni, oświadczając: *„Nasza jedność to najlepsza rękojmia, iż cel, który przyświeca wszystkim ludziom dobrej woli, zostanie osiągnięty".*

Z nami Stalin — z nami zwycięstwo

W walce o realizację tego celu, na czele potężnego ruchu obrońców pokoju całego świata kroczy wielki Związek Radziecki. Radziecki uczony, Aleksander Niesmiejanow wyraził uczucia wszystkich ludzi radzieckich, gdy na III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która obraduje obecnie w Moskwie, powiedział: *„Wypowiadamy się przeciwko wojnie nie dlatego, że jesteśmy słabi lecz dlatego, że pokój jest ludziom niezbędny. Potrafimy odpowiedzieć na każdą szaleńczą próbę imperialistów zmierzającą do rozpętania nowej wojny".*

Ludzie radzieccy zadokumentowali swą wolę obrony pokoju zebraniem do dnia 15 listopada ponad 117 milionów podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju. Cała postępowa ludzkość widzi w tym fakcie nowy bodziec do wzmożenia walki o pokój. Cała postępowa ludzkość powtarza wraz z uczestnikami konferencji moskiewskiej słowa: *„Nie prosimy, lecz żądamy pokoju. Z nami jest Stalin — a Stalin to zwycięstwo".*

Budowa osiedli robotniczych w Łotewskiej SRR

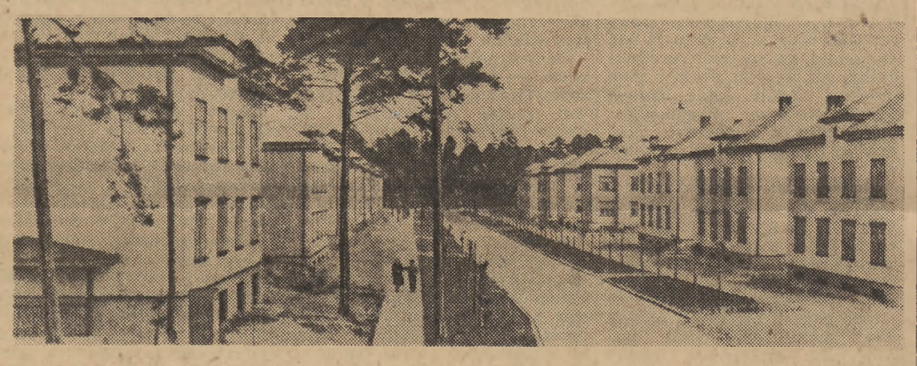

Fragment nowego osiedla robotniczego dla robotników pracujących w okrętowych warsztatach remontowych w Nilgrawisie w Łotewskiej SRR Foto CAF

PIĘĆSET TYSIĘCY

I. Apt

Naczelny Dyrektor Centrali Zbytu Węgla

Zużycie mułu węglowego w zakładach przemysłowych w kraju, (poza górnictwem) wyniosło już — do listopada br. — 500 tysięcy ton. Muł węglowy, do niedawna zupełnie nie stosowany gatunek paliwa, leżący bezużytecznie, znalazł w krótkim okresie szerokie i powszechne niemal zastosowanie.

Na VI Plenum KC PZPR tow. Hilary Minc, mówiąc o zagadnieniu zmniejszenia zużycia materiałowego, zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia wysiłków w kierunku zużywania odpadków, które w znacznym stopniu mogą stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzić trudności surowcowe.

Okazało się, że muł węglowy śmiało można zaliczyć do tej właśnie grupy odpadków. Jego zastosowanie pozwoliło zaoszczędzić znaczne ilości węgla.

Nie ma „trudności technicznych"

Próby stosowania mułu rozpoczęto w kwietniu br. w elektrowni w Łaziskach i w cementowni „Groszowice". Próby te — przyznać to trzeba otwarcie — szły początkowo dość opornie. Zakłady przemysłowe nie miały żadnego prawie doświadczenia na tym odcinku, był nieraz duży opór ze strony części załogi i kierownictwa technicznego: obawiano się, by stosowanie tego nowego gatunku paliwa nie „położyło" pracy kotłowni i nie zahamowało produkcji.

W kwietniu br. ogólne zużycie mułu wyniosło zaledwie 25 tysięcy ton, a ilość zakładów objętych tą akcją, wynosiła 10.

Doświadczenia pierwszego okresu wykazały, że bez uświadomienia załogi o konieczności stosowania mułu oraz o korzyściach gospodarczych, które akcja ta może przynieść państwu i zakładowi, nie przełamie się tak zwanych „trudności technicznych" i oporów.

Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Uświadomione załogi z ambicją pokonywały szybko początkowe trudności, przekraczając często stawiane im zadania. Tak było w energetyce, tak było w przemyśle cementowym i ceramicznym. I już w końcu czerwca 1951 r. — w oparciu o doświadczenia dziesiątków kotłowni różnego typu — można było setkom zakładów służyć przykładami, jak należy spalać muł. Praktyka i uwagi palaczy wskazały drogi inżynierom do wyciągnięcia właściwych wniosków przy opracowywaniu konkretnych metod.

Poważnym bodźcem spalania było również zarządzenie Przewodniczącego PKPG z czerwca br. o stosowaniu mułu i premiowaniu palaczy za spalanie mułu.

Milionowe oszczędności

Znaczna różnica między ceną mułu i innymi sortymentami węgla stała się poza tym mocnym czynnikiem dla zakładów przemysłowych w ich walce o obniżenie kosztów własnych produkcji, o oszczędność. I tak — łączna oszczędność, uzyskana z tego tytułu przez zakłady przemysłowe w okresie 7 miesięcy br. sięga 8 milionów złotych, z czego elektrownia w Łaziskach zaoszczędziła około 1,5 miliona złotych. Pod względem ilości zużytego mułu czołowe miejsca zajmują także — przemysł cementowy, ceramika budowlana, gorzelnictwo oraz przemysł bawełniany.

Premie palaczy wahają się od 100 do 400 zł. miesięcznie. Dla przykładu — palacze i brygadziści: Pacha, Szafraniec, Gruchlik, Jarosz, Zolich, otrzymali za 6 miesięcy br. łącznie — premie w wysokości ponad 6 tysięcy złotych. Palacze Bielskich Zakładów Włókienniczych otrzymują premie przeciętnie po 180 zł. miesięcznie.

Szereg palaczy osiągnął w akcji stosowania mułu węglowego niespotykane dotąd wyniki. I tak — palacz cegielni w Czechowicach tow. Józef Zolich przeszedł na całkowite zastąpienie węgla tym nowym gatunkiem paliwa. Na odprawach palaczy w Bielsku i Katowicach opowiedział, jak to i on musiał zwalczać u siebie początkowo opory i jak obserwując dokładnie warunki pracy pieców w cegielni, doszedł do swoich wysokich wyników. Tow. Józef Zolich połączył jednocześnie sprawę spalania mułu z zastosowaniem metody radzieckiej — Duwanowa, polegającej na rzadszym ustawieniu cegieł u dołu pieca. Otrzymuje się na skutek tego szybszy postęp ognia i zwiększoną produkcję.

Do tow. Zolicha przyjeżdżają obecnie palacze z wielu cegielń, a on chętnie przekazuje swoje bogate już doświadczenia. Palacze i załogi cegielń tego okręgu (bielskiego) dumni są, że — jak piszą — „swój przysłowiowy „wdowi grosz" dołączyli na szalę zwycięstwa planu 6-letniego".

Przede wszystkim — podnoszenie świadomości i wiedzy

Wielu palaczy osiągnęło w okresie ostatnich miesięcy cenne wyniki w dziedzinie spalania mułu, przyczyniając się tym samym do znacznych oszczędności w zużyciu węgla. I gdy spytać palaczy, czy stosowanie nowego, innego przecież, niż dotąd gatunku paliwa sprawia im wiele kłopotów, odpowiadają: „przede wszystkim trzeba pomyśleć". Tu tkwi sedno sprawy i sukcesów: nowa technika, nowe metody wymagają przemyślenia, pogłębienia wiedzy i doświadczeń, a nie — jak dawniej, zwiększonego wysiłku fizycznego.

Szerokie uświadamianie palaczy w wielu zakładach przez organizacje partyjne i związkowe, przez prasę, broszury i ulotki, konferencje robocze, jak np. ostatnio organizowane przez NOT, nierozerwalne połączenie sprawy zużywania mułu z walką o oszczędność, o obniżenie kosztów własnych — akcję stosowania mułu postawiły na dość wysokim poziomie.

I tak — tylko w październiku br. zużycie mułu przekroczyło znacznie 100 tysięcy ton, a ilość zakładów, stosujących muł, wzrosła do 1.100. W niektórych centralnych zarządach procentowy udział mułu w ogólnej ilości spalonego węgla przekroczył nawet 10 procent, w innych jednak niestety jest nadal znikomy.

Prowadzone ostatnio próby stosowania mułu w parnikach wiejskich oraz na parowozach, — jak np. wyniki starszego maszynisty Osipki z parowozowni w Rybniku — pozwalają przypuszczać, że zakres stosowania mułu, będzie mógł być jeszcze bardziej rozszerzony. Wiele jest poza tym pomysłów brykietowania mułu i na wiosnę należy oczekiwać ciekawych i pożytecznych pod tym względem rozwiązań.

Nadchodząca pora zimowa ze względu na warunki techniczne przewozu: możliwość częściowego zamarzania oraz pewnych trudności załadunkowych na kopalniach, nakazuje poważne ograniczenia wysyłek mułu w najbliższych miesiącach. Z tego też względu ograniczona jest możliwość spalania go w tych zakładach, które — szczególnie — położone są dalej od zagłębia węglowego.

Zwiększyć zużycie mułu w 1952 r.

Ale okres zimowy powinien być przez zakłady przemysłowe w pełni wykorzystany dla wymiany doświadczeń na odcinku zastosowania najlepszych i dających najwyższe wyniki gospodarcze — sposobów i metod, aby w przyszłości uzyskać jeszcze lepsze wyniki. Należy zbadać przyczyny, dlaczego przy podobnych urządzeniach kotłowych procent domieszki mułu do węgla waha się bardzo znacznie, bo od 5 do 40 procent, zależnie od zakładu. Poza tym centralne zarządy powinny pomóc podległym sobie zakładom, aby mogły one w ciągu najbliższych tygodni wprowadzić te, często drobne i niekosztowne zmiany techniczne w paleniskach i kotłowniach, które pozwolą na jeszcze szersze niż dotychczas stosowanie mułu w przyszłym roku.

Akcja stosowania mułu pozwoli do końca bieżącego roku zaoszczędzić około 600 tysięcy ton węgla.

Trzeba dołożyć wszystkich starań, aby — korzystając z osiągniętych doświadczeń — podnieść zużycie mułu w zakładach przemysłowych w roku 1952 przynajmniej do wysokości miliona ton i aby wysiłek palaczy stanowił mógł godną odpowiedź ofiarnym górnikom w ich walce o pełne wykonanie planu 6-letniego.

W STOLICY

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 3 wykonała roczny plan produkcyjny

Dnia 23 bm. załoga budowlana Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 3 (KAM) zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w 100,4 procent na 39 dni przed terminem.

Do wykonania planu w dużej mierze przyczyniło się współzawodnictwo pracy, które obejmuje już około 80 procent załogi, oraz stosowanie zespołowych metod pracy. Na wcześniejsze wykonanie planu wpłynęły również zobowiązania podejmowane przez załogę dla uczczenia 1 Maja, 22 Lipca oraz 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Realizacja tych zobowiązań dała tysiące zaoszczędzonych roboczogodzin i przyśpieszyła znacznie tempo wykonania niektórych robót. (z)

Wielki ośrodek zdrowia otrzymają mieszkańcy osiedla Młynów

W przyszłym roku w stolicy nastąpi otwarcie nowego dużego ośrodka zdrowia przy ul. Leszno. W trzypiętrowym budynku o kubaturze ponad 13 tysięcy metrów sześciennych znajdzie pomieszczenie szereg nowoczesnych urządzeń. W budynku ośrodka mieścić się będzie ambulatorium przychodnia, rentgen, gabinety lekarskie, dentystyczne i zabiegowe. Parter, przeznaczony wyłącznie dla dzieci, posiadać będzie szereg urządzeń przystosowanych do ich potrzeb.

Obecnie prowadzi się roboty przy budowie ścianek działowych na poddaszu. W najbliższym czasie rozpocznie się szalowanie i betonowanie płyty dachowej. W okresie zimowym w całym budynku prowadzone będą roboty wykończeniowe: murarskie, tynkarskie, instalacyjne i częściowo stolarskie przy zakładaniu podłóg.

Oddanie budynku do użytku mieszkańców stolicy nastąpi w drugiej połowie przyszłego roku. (z)

Rozbudowa Uniwersytetu Warszawskiego

U zbiegu ulic Krakowskie Przedmieście i Traugutta powstanie nowe audytorium dla Uniwersytetu Warszawskiego, które w znacznym stopniu poprawi warunki naukowe młodzieży studiującej. Audytorium, którego projekt wykonało Centralne Biuro Projektów Architektonicznych pod kierunkiem inżynierów - architektów Wapińskiego i Gajewskiego, składać się będzie z dwóch dużych budynków o łącznej kubaturze 16 tysięcy metrów sześciennych. Architektura budynków harmonizować będzie ze stylem architektonicznym zabytkowych budynków tej części stolicy.

Od chwili rozpoczęcia robót, tj. od lipca, przy budynkach wykonano całkowicie fundamenty i wyciągnięto mury zewnętrzne do wysokości parteru. Wykończenie i oddanie audytorium do użytku młodzieży studiującej nastąpi w końcu przyszłego roku. (z)

Można uniknąć tłoku przed kasami kolejowymi z początkiem miesiąca

Bardzo poważna część pasażerów korzystających z miesięcznych biletów kolejowych zaopatruje się w nie dopiero w ostatniej chwili tj. 3 każdego miesiąca. W ten sposób przed kasami kolejowymi na dworcach powstają długie kolejki, które niejednokrotnie uniemożliwiają nabycie jednorazowych biletów innym pasażerom. Wielu, posiadaczy miesięcznych biletów, nie może się również dostać do kasy Kontrole, przeprowadzane przez władze kolejowe, wykazują, że właśnie w pierwszych dniach miesiąca tj. w dniach 3, 4 i 5 jest najwięcej pasażerów jadących bez ważnych biletów. I tak np. na Dworcu Śródmieście w dniu 5 bm. zatrzymano 76 takich pasażerów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych już dawno wydała zarządzenia, by umożliwić pasażerom nabywanie biletów miesięcznych od 26 dnia poprzedniego miesiąca. Jednakże bardzo znikoma część pasażerów wykorzystuje ten termin.

Z drugiej strony małą aktywność przejawiają zakłady pracy, które mogą poza kolejnością nabywać dla swych pracowników bilety miesięczne, co znakomicie ułatwiłoby pracę kolei, jak również oszczędziłoby straty czasu poszczególnym pracownikom.

Wydaje się, że rady zakładowe, szczególnie większych zakładów pracy, w których nie praktykowany jest jeszcze sposób zbiorowego zakupowania biletów kolejowych, powinny zainteresować się tym i wprowadzić również na swym terenie. (i)

Pamięci Eweliny Sawickiej

Dnia 2.XII br. o godz. 11 w sali Domu Kultury na Żoliborzu (ul. Próchnika 8) odbędzie się uroczysta akademia poświęcona pamięci niedawno zmarłej w Białymstoku zasłużonej działaczki K.P.P., Eweliny (Ewy) Sawickiej.

Na program akademii złoża się: przemówienie wiceministra W. Sokorskiego i bogata część artystyczna w wykonaniu chóru i orkiestry Domu Wojska Polskiego, Hanny Radwanówny, Mariana Wyrzykowskiego, Hanny Skarżanki.

Akademię dla upamiętnienia działalności Ewy Sawickiej organizuje KW PZPR.

WYCIECZKA P.T.T.K.

Zarząd Okręgu Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego, organizuje w dniu 2 grudnia wycieczkę **„Szlakiem Wypadków Powstania Listopadowego".**

Wycieczka prowadzona będzie przez wykwalifikowanych przewodników, zbiórka uczestników o godz. 8-ej pod pomnikiem Sobieskiego.

Udział w wycieczce bezpłatny.

TEATRY

Polski — Gościnne występy zespołu baletowego Chińskiej Republiki Ludowej — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Narodowy — „Odezwa na murze" g. 19.
Nowy — „Swobodny wiatr" — g. 19.
Powszechny — „Powrót" — g. 19.
Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze — 35" — g. 19.
Współczesny — „Profesja pani Warren" (próba generalna).
Muzyczny — „Bajka" — g. 19.
Ateneum — „Interwencja" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" g. 19.15.
Gullwer — „Trzy pomarańcze" — g. 17.
Opera — Finał Festiwalu Muzyki Polskiej — g. 19.

KINA

Moskwa — „W dni pokoju" dodatek „Nauka i technika" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21.
Palladium — „Burmistrz Anna"; dodatek „Sprawny do pracy" — g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — „Błękitne mieczę", dodatek „Grzech" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „Czekaj na mnie" — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Pogromca Atamana" dodatek „O puchar ZSRR" g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Bohaterowie Mandżurii", dodatek „Zwycięska droga" g. 14, 16, 18, 20.
W—Z — „Zwycięzca orzestworzy" dodatek „W kraju socjalizmu" — g. 14, 16, 18, 20.
1 Maj — „Zwycięskie skrzydła" — dodatek „W Berlinie złączyły się dłonie" — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „Zwariowane lotnisko" dodatek „Twórczość Szyszkina", g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Było to w maju" — dodatek „Alger walczy" g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Arinka" dodatek „Sowy" g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Chiński cyrk" — dodatek „Na południu Chin" — g. 16, 18, 20.

RADIO

SOBOTA 1 GRUDNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni o pokoju, 7.20 Muzyka, 8.00 Utwory J. S. Bacha, 8.20 Muzyka poranna, 8.55 Aud. dla kl. VII, 9.20 Aud. dla kl. VIII, 9.40 Koncert solistów, 10.15 Muzyka operowa, 10.55 „U progu nowego dnia" — fragm. pow. Weisskopfa 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert p.d A. Tarskiego, 17.00 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 17.15 „Spotkanie z Salomeą" — odc. pow. M. Jastruna, 17.30 Komp. Tygodnia, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 „Słuchacze piszą", 18.25 Z naszych pieśni, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Festiwal Muzyki Polskiej, 20.50 „Z biegiem Wisły i Odry", 21.00 Gra Ork. p.d. J. Cajmera, 21.30 „Szkice węglem" — odc. noweli H. Sienkiewicza, 21.45 Utwory komp. rosyjskich, 22.05 Muzyka taneczna, 22.20 Koncert p.d. J. Gerta.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Walce J. Straussa, 6.50 Melodie ludowe i muzyka rozrywkowa, 8.00 Język rosyjski, 8.20 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. II, 13.55 Aud. dla kl. III i IV, 14.15 M. Rudnicki „Wesele Krakowskie" (wyk. Chór i Ork. P. R.) 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Muzyka dla wszystkich, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa,